Piątek, 26 listopada 1937 - Nr. 273
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Gdzie jest zaginiony samolot?

Mozolne poszukiwania w górach trwają

Sofia. W związku z zaginięciem polskiego samolotu komunikacyjnego „Douglas", kursującego na linii Palestyna — Warszawa, korespondent PAT. donosi:

Dotychczas brak jest jakichkolwiek wiadomości o zaginionym samolocie. Od wczoraj łańcuchy górskie położone na południe od Sofii, jak Perim, Rodop i inne przeszukiwane są przez liczne patrole wojskowe i policyjne oraz przez górskie ekspedycje sportowe. Poszukiwania te są jednak bardzo utrudnione przez fatalne warunki atmosferyczne. Góry są spowite gęstymi chmurami, a na całym terenie padają deszcze.

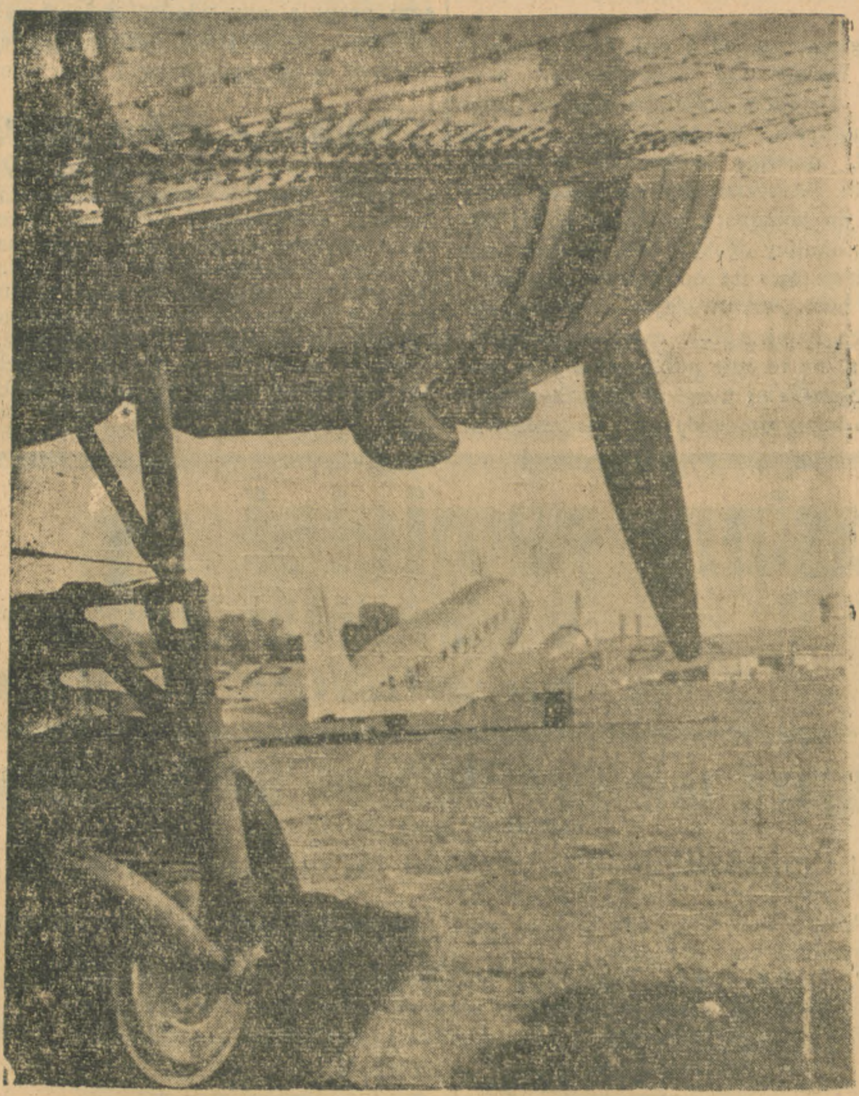
Mimo energicznej akcji ratunkowej, prowadzonej na szeroką skalę, dotychczas nie udało się odnaleźć samolotu „Lot'u", jednak coraz bliżej określa się rejon, gdzie samolot powinien się znajdować. W górach Perimu, w których według wszelkiego prawdopodobieństwa samolot lądował, przez cały czwartek panowała gęsta mgła i padał śnieg. Mimo to ekspedycje, które wyszły w środę na poszukiwania, prowadziły swą akcję w czwartek i pozostały na noc w górach. W czwartek rano o godz. 7 wyruszyły z miejscowości górskich nowe ekspedycje ratunkowe, w asyście myśliwych ze względu na grasujące tam wilki i niedźwiedzie.

Kierownictwo akcji ratunkowej objął w czwartek rano dowódca lotnictwa bułgarskiego płk. Bojdew, który w środę wieczorem wrócił z Warszawy. Z jego rozkazu w góry Perimu, Ryły i Rodop udało się 6 oddziałów wojskowych wysoko-górskich, które przeszukują góry, zmierzając koncentrycznie do miejscowości, gdzie słyszano ostatni raz samolot.

Drwal, który zgłaszał się onegdaj, że widział samolot, zgłosił się wczoraj na policję i zdał raport, że widział samolot na wysokości 6 mtr. nad lasem, który mu następnie znikł w mgle i chmurach. Po pewnym czasie usłyszał **jedną detonację, następnie drugą silniejszą.**

Następnie zgłosił się drugi chłop z sąsiedniej osady, który oświadczył, że słyszał także dwie detonacje w górach. Miejsce wypadku określa się na zachodnie stoki pasma górskiego Perim w szczególności stok Jeltope.

Prawdopodobieństwo odnalezienia obsługi samolotu i pasażerów przy zyciu jeszcze istnieje. Poszukiwania na terytoriach Grecji i Jugosławii trwają nadal.



Zaginiony w Bułgarii polski samolot komunikacyjny „Douglas".

Oddzielne miejsca dla Polaków na Uniwersytecie w Krakowie

Sprawa miejsc na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie weszła w stadium decydujące. Po posiedzeniu senatu rektor wydał wczoraj pierwsze zarządzenie, dotyczące na razie tylko kliniki ginekologicznej. Studenci-Polacy, którzy wnieśli memoriał w sprawie ławek, otrzymują nominalnie wyznaczone miejsca.

Rozszerzenie tego zarządzenia na inne wydziały nastąpi w najbliższym czasie.

Uroczyste zebranie Tow. Naukowego w Warszawie

Warszawa. Wczoraj wieczorem w sali kolumnowej Towarzystwa Naukowego w pałacu Staszica odbyło się doroczne uroczyste zebranie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, obchodzącego w roku bieżącym 30-tą rocznicę swego istnienia. Na zebraniu wygłosił odczyt wicepremier Kwiatkowski.

Premier węgierski u Hitlera

Berlin. Kanclerz Hitler przyjął wczoraj węgierskiego premiera Daranyi i węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanya, bawiących w Niemczech z oficjalną wizytą.

Tylko wspólny wysiłek całego społeczeństwa zabezpieczyć może bezrobotnych od zimna i głodu.

Reorganizacja sztabu OZN

Ożywione prace nad zmianą strukturalną

Warszawa. Po zapowiedzi przez szefa OZN płk. Koca reorganizacji strukturalnej i personalnej sztabu szefostwa, w Obozie Zjednoczenia Narodowego trwają nieprzerwanie prace nad zrealizowaniem tej zapowiedzi.

W nowej strukturze bardzo ważna rola przypadnie radzie, której skład personalny do tej pory — jak krążą pogłoski — nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

Rada ta będzie mieć daleko idące prerogatywy. Niektórzy utrzymują, że zmiany personalne w układzie sztabu pójdą po linii ewentualnej przyszłej pracy tych jednostek na ważnych odcinkach służby rządowej.

Czy konferencja w Morges dojdzie do skutku?

Jak niedawno prasa stołeczna donosiła, w siedzibie Paderewskiego w Morges, w Szwajcarii miała się wkrótce odbyć konferencja polityczna z udziałem pewnych polityków polskich.

W kołach zbliżonych do tych polityków względnie utrzymujących kontakt z nimi, nic na razie o takiej konferencji nie wiadomo, a biorąc pod uwagę rozpoczęte i zapowiedziane akcje polityczne tych stronnictw, nic nie wskazuje na to, aby tego rodzaju konferencja mogła mieć miejsce.

Przed sesją parlamentu

Warszawa. Przy udziale marszałka Senatu Al. Prystora odbyło się dn. 25 bm. pod przewodnictwem sen. Zarzyckiego posiedzenie komitetu senackiego klubu prac parlamentarnych. Marszałek Al. Prystor poinformował komitet klubu o materiale, który będzie miała do przepracowania obecna sesja parlamentarna.

Rezerwa i chłód w Berlinie

Niemcy rozczarowani podróżą Chautemps'a i Delbosa do Londynu

BERLIN. Niezwykły chłód i rezerwa, z jaką przyjęto w kołach politycznych Berlina zapowiedź wizyty premiera Chautemps i min. Delbosa w Londynie, uwydatnia się we wczorajszej prasie. Nastroje te tłumaczą się zasadniczą rozbieżnością zapatrywań między Berlinem a stolicami zachodnimi, na temat rokowań międzynarodowych.

Podczas gdy Berlin stawia jako zasadę rokowania dwustronne, zasadzie tej zarówno Londyn, jak i Paryż przeciwstawiają rozmowy o charakterze **zbiorowym. To też zapowiedź wspólnej** brytyjsko - francuskiej analizy rozmów, przeprowadzonych w Berlinie przez lorda Halifaxa, wywołuje w Niemczech niezadowolenie i rozczarowanie; odnosi się wrażenie, że polityczne koła niemieckie poważnie liczyły na wyniki ostatnich rozmów z Londynem i zdają się być zaskoczone zaproszeniem, skierowanym z Londynu do Paryża.

Nie ukrywają swego niezadowolenia, prasa usiłuje w ironicznej formie zbagatelizować tę wizytę. „Wszak każdy — oświadcza Lokal Anzeiger" — potrafi ustalić dokładną różnice między tego rodzaju „skokiem do Londynu" a rzeczywiście doniosłymi podróżami, jaką była wizyta Mussoliniego w Niemczech, bądź też odwiedziny węgierskich mężów stanu w Berlinie. Wizyty dyplomatyczne muszą być wyrazem specjalnie przyjaznych stosunków. Wszystkie inne są rozmowami, które możnaby załatwić równie dobrze drogą telefoniczną".

Naczelny organ partii hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter" określa przy tym wiadomość o wizycie Chautemps'a i Delbosa w Londynie jako „zaskoczenie".

Sąd Apelacyjny w Toruniu

Jak już donieśliśmy, na obecną sesję Sejmu i Senatu wniesiony zostanie projekt rządu o ponownym utworzeniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Projekt ten prawdopodobnie przejdzie bez zmian.

* * *

W ten sposób — po kuratorium szkolnym — przywrócony zostanie Pomorzu zniesiony przed kilkoma laty okręg wyższej instancji odwoławczej przez przyłączenie Pomorza do okręgu apelacyjnego w Poznaniu. Inowacji tej nie wytrzymywało życie. Powrót Sądu Apelacyjnego do Torunia Pomorze zawdzięcza w głównej mierze obecnemu swemu wojewodzie, p. min. Raczkiewiczowi, który wnikając w braki i bolączki terenu pomorskiego rozpoczął starania o ich zaspokojenie, między innymi i o przywrócenie Sądu Apelacyjnego. Starania te — podobnie jak i w sprawie kuratorium — uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

Wiadomość o wyborze Torunia na siedzibę „apelacji" przyjęła z rozczarowaniem Bydgoszcz, której zarząd usilnie zabiegał o ustanowienie Sądu Apelacyjnego w jej murach i do ostatniej prawie chwili był pewien sukcesu. Starania te były ostatnią próbą Bydgoszczy w jej aspiracjach „urzędowych", tak, że obecnie wobec zgromadzenia w Toruniu wszystkich ważniejszych urzędów, Bydgoszczy nie pozostaje nic innego, jak ugruntować fundamenty pod handel i przemysł, aby stała się wielkim ośrodkiem gospodarczym Pomorza.

Wojna między Stronnictwem Ludowym a Stronnictwem Narodowym w Małopolsce

Endecy rozbijają ludowcom zebrania i na odwrót

WARSZAWA. Sfery polityczne dowiadują się, że na terenach Małopolski dochodzi coraz częściej do nieporozumień i walk organizacyjnych między Stronnictwem Narodowym a Stronnictwem Ludowym. W kilku wypadkach bojówki Stronnictwa Narodowego usiłowały rozbijać zgromadzenia ludowców. Walka ta coraz bardziej się zaostrza, ponieważ do władz Stronnictwa Ludowego wchodzą młodzi działacze wychowani w organizacjach „Wici". Są oni zdecydowanie przeciwni wszelkiej współpracy Stronnictwa Ludowego ze Stronnictwem Narodowym.

Pod hasłem: „Krucjata przeciw Kominternowi"

Święcono w Tokio rocznicę paktu z Niemcami

TOKIO. W stolicy Japonii bardzo uroczyście obchodzono pierwszą rocznicę podpisania przez Niemcy i Japonię antykomunistycznego paktu. Prawie na wszystkich domach, obok flag japońskich, wywieszono flagi niemieckie i włoskie. W parku Korakuen w Tokio odbyło się olbrzymie zgromadzenie, w którym wzięło udział przeszło 50 tys. osób. Na zgromadzeniu tym byli obecni książę Kanin, premier Konoye, wszyscy członkowie rządu oraz ambasadorowie Niemiec i Włoch.

W kinach tokijskich wyświetlano filmy pod nazwą: „Krucjata przeciwko Kominternowi". Cała prasa japońska zamieściła obszerne artykuły wstępne przedstawiające walkę z kominternem, jako krucjatę ludzkości przeciwko złowrogiej międzynarodowej organizacji, dążącej do zniszczenia kultury i postępu. Dziennik „Yomiuri Szimbun" wyraża ubolewanie z powodu stanowiska zajętego przez W. Brytanię. Wieczorem odbył się wielki bankiet z inicjatywy japońskich stowarzyszeń antykomunistycznych, w którym wzięło udział przeszło tysiąc osób.

Tajny komitet działalności rewolucyjnej czy „Białe Kaptury"

Zamieszanie w departamencie policji w Paryżu

Aresztowanie emerytowanego generała

Paryż. Komunikat z ministerstwa spraw wewnętrznych o rozmiarach i celach spisku Kagulardów czyli „Białych Kapturów" wywołał olbrzymie wrażenie w całej Francji. Prasa lewicowa podchwytuje punkt komunikatu, który identyfikuje spisek, jako przygotowania monarchistów do wywołania wojny domowej we Francji i zaprowadzenia monarchii. Dzienniki socjalistyczne i komunistyczne przy tej okazji napadają na całą prawicę francuską, zarzucając jej wręcz wrogi stosunek do republikańskich instytucyj.

Natomiast koła monarchistów francuskich kategorycznie wypierają się łączności z wykrytym spiskiem i oświadczają, że idea monarchistyczna we Francji ma być realizowana nie przez zamach stanu, lecz wyłącznie w drodze pokojowej ewolucji. Monarchiści zapowiadają, że ukaże się wkrótce odezwa pretendenta do tronu francuskiego ks. de Guise, która zdemaskuje autorów oszczerstwa o rzekomym przygotowywaniu wojny domowej przez monarchistów. Z oświadczeń kół monarchistycznych i prawicowych należałoby wnioskować, że **władze francuskie padły ofiarą jakiejś prowokacji zorganizowanej na szeroką skalę.**

[illegible] sensacją w tej [illegible] — jest wiadomość o przeprowadzeniu rewizji u generała w stanie spoczynku Duseigneur i aresztowaniu go przez policję.

W swoim czasie gen. Duseigneur przydzielony był do ministra lotnictwa Laurent Eynaca i dowodził bazą lotniczą w Chartres.

W czasie przesłuchania oświadczył on stanowczo, że nie miał nic wspólnego ze spiskiem „kagulardów", a jedynie poświęcił się organizowaniu akcji antykomunistycznej.

O zamieszaniu, jakie wykryty spisek wywołał w departamencie policji, świadczy wydany w ciągu nocy drugi komunikat który stwierdza, że wykryta tajna organizacja nie nosiła nazwy „Kagulardzi", lecz **„CSAR" — czyli tajny komitet działalności rewolucyjnej.** Następnie komunikat podaje kilka szczegółów organizacyjnych spisku.

Nawiązując do tego komunikatu, dzisiejsza prasa słusznie zapytuje, kiedy policja ma rację i kiedy się nie myli, czy wtedy, gdy wykrywa „Kagulardów", rzekomy spisek monarchistyczny, czy wtedy, gdy odsłania tajemnice jakiegoś tajnego komitetu działalności rewolucyjnej „Csar". Czy jest to jedna i ta sama organizacja, czy dwa spiski wywrotowe? A może protest oczernianych monarchistów zmusił policję do przerzucenia winy na kogo innego?

Tak, jak obecnie sprawa stoi, wygląda ona na wielką kompromitację.

ryża ku granicom, od 5 dni funkcjonował specjalny nadzór nad samochodami prywatnymi. Deloncle jednakże wogóle Paryża nie opuszczał, a ukrywał się u swych przyjaciół, nocując codziennie w innym mieszkaniu. Aresztowany on został przed wejściem do jednego z wielkich hoteli paryskich w okolicy opery. Gen. Dusseigneur którego aresztowania od dawna domagały się pisma lewicowe, uważając go za jednego z głównych inspiratorów całej organizacji, występował na terenie publicznym **jako inicjator i organizator t. zw. akcji samoobrony przeciwko komunizmowi,** którą organizował w formie komitetów domowych, komitetów ulicznych i komitetów dzielnicowych. Gen. Dusseigneur przed kilku dniami w wywiadzie udzielonym prasie, wypierał się kategorycznie jakiegokolwiek związku z organizowaniem składów broni i oświadczył, że sam pragnie, aby władze sądowe zażądały od niego wyjaśnienia, gdyż będzie mógł dowieść w ten sposób swej niewinności.

Główny kierownik tajemniczej akcji w ręku policji

Czy teraz wszystko się wyjaśni?

Paryż. (PAT) W wielkiej akcji przeciwko organizatorom tajnych arsenałów broni i amunicji nastąpił wczoraj poważny krok przez aresztowanie dyrektora kasy hipotecznej żeglugi rzecznej i morskiej Eugeniusza Deloncle i postawienia w stan oskarżenia gen. Dusseigneur. Co do Deloncle, uważanego przez władze śledcze za jednego z kierowników tajnej organizacji „Białych Kapturów", która — jak to ostatnio przy rewizjach miano stwierdzić — nazywać się miała właściwie **tajnym komitetem akcji rewolucyjnej** (Csar), przypuszczano, że zbiegł on za granicę, to też w całym Paryżu oraz na drogach, prowadzących od Pa-

Deloncle — szefem „Csar'u"

Paryż. (PAT) Eugène Deloncle, szef organizacji „Csar" — tajnego komitetu działalności rewolucyjnej — został wczoraj w nocy natychmiast po aresztowaniu przeprowadzony w kajdanach do „Sureté Nationale", gdzie przesiedział do rana w biurze jednego z komisarzy. Przesłuchanie go rozpoczęło się o godz. 9 i trwało do godz. 12.30. Deloncle zeznał, że z chwilą odkrycia spisku opuścił on swoje mieszkanie i schronił się u przyjaciół, odmówił jednak podania ich nazwisk.

Prosimy pamiętać

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień.

Przyjazd ministra Delbosa do Warszawy

dnia 3 grudnia

Minister spraw zagranicznych Francji Delbos przybędzie do Warszawy „Nord Ekspressem" dnia 3 grudnia rb.

Rozmowy polityczne między min. Delbosem i min. Beckiem rozpoczną się dnia 4 grudnia po południu.

P. Delbos opuści Warszawę dnia 6 grudnia w godzinach wieczornych, a 7-go w Krakowie złoży wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego.

Tegoż dnia w południe min. Delbos opuści Kraków udając się do Bukaresztu.

Samobójstwo bezrobotnego w kancelarii prokuratora

Poderżnął sobie gardło na oczach personelu

Lublin. Do kancelarii prokuratora w Chełmie Lubelskim przyszedł bezrobotny, 29-letni Aleksy Żyś i natarczywie prosił o wsparcie. **Gdy personel biurowy oświadczył, iż ze względu na charakter biura jałmużny nie udziela się — zanim ktokolwiek zdołał mu przeszkodzić, poderżnął sobie brzytwą gardło.** Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Równocześnie zabrano do szpitala pracującą w kancelarii maszynistkę, świadka krwawego incydentu, która uległa ciężkiemu atakowi nerwowemu.

Zgon prezesa Pomorskiej Izby Rzemieślniczej śp. Piotra Jakubowskiego

Wczoraj zmarł o godz. 5 rano w szpitalu miejskim w Grudziądzu prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Toruniu, śp. Piotr Jakubowski, który — jak już podawaliśmy — uległ w sobotę nieszczęśliwemu wypadkowi w Grudziądzu. Przy wyskakiwaniu z będącego w biegu elektrowozu pośliźgnął się i ległszy na bruku, doznał pęknięcia czaszki i tak silnego wstrząsu mózgu z wylewem krwi, że nie udało się go uratować.

Pogrzeb śp. prezesa Jakubowskiego odbędzie się w niedzielę, 28 bm. w Grudziądzu.

Z powodu zgonu kondolencje wdowie i zarządowi Pomorskiej Izby Rzemieślniczej złożył jako pierwszy p. Wojewoda Pomorski, min. Raczkiewicz.

Granatnik — na F. O. N.

W tych dniach odbyła się w Chełmie Lubelskim uroczystość przekazania Armii jednego granatnika wraz z nabojami, ufundowanego przez pracowników Biura Kontroli Dochodów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Radomiu.

Z nożem na lokatora — dłużnika

Nie zawsze jest dobrze, gdy właściciel jest władzą meldunkową

Niezwykła scena rozegrała się wczoraj po południu w Gdyni w jednym z mieszkań przy ul. Warszawskiej. Do właściciela domu nr. 29 przy tej ulicy przybył Stanisław Albanowski, do niedawna mieszkaniec tego domu. Stanisław A. przeprowadził się na inną ulicę i jak każdy lokator, zmieniający mieszkanie, zgłosił się w myśl przepisów meldunkowych do swojego dawnego gospodarza po odcinek, stwierdzający jego wymeldowanie. Przed wręczeniem odcinka, gospodarz zapytał się p. A., czy przyniósł zaległe komorne w sumie 12 zł. Gdy dawny lokator oświadczył, że zwróci dług, gdy będzie miał pieniądze, powstała ostra scysja, podczas której rozsierdzony właściciel domu ugodził nożem swego dawnego lokatora i dłużnika Stanisława A., raniąc go dotkliwie w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie. Zajście znajdzie swój epilog w sądzie.

Terminy zniesienia ochrony lokatorów

dla poszczególnych kategoryj mieszkań

Jak już wczoraj donosiliśmy, Rada Ministrów uchwaliła stopniową likwidację ochrony lokatorów. Wnoszony do Sejmu projekt noweli przewiduje stopniowe zniesienie ochrony lokatorów w porządku następującym: w stosunku do mieszkań 5-pokojowych znosi się ochronę lokatorów 30 czerwca 1938, co do mieszkań 4-pokojowych — 30 czerwca 1939, 3-pokojowych — 30 czerwca 1940, 2-pokojowych — 30 czerwca 1941 i 1-pokojowych — 30 czerwca 1942.

W stosunku do innych pomieszczeń mieszkalnych (np. kuchnia z alkową) ochrona lokatorów zniesiona będzie z dniem 30 czerwca 1943. **A więc z końcem roku 1943 ochrona lokatorów zupełnie przestanie działać.**

Jeśliby mieszkanie większe po zniesieniu ochrony lokatorów przebudowano na kilka mieszkań, nowe lokale nie będą korzystały z ochrony lokatorów, chociażby jeszcze innym lokalom o tej liczbie pokoi ochrona ta przysługiwała.

Dla pomieszczeń przemysłowych i handlowych kategoryj dotąd korzystających z ulg, ochrona lokatorów ma być zniesiona dnia 30 czerwca 1939 r.

W stosunku do innych pomieszczeń niemieszkalnych, oraz w stosunku do ogrodów i placów, ochrona lokatorów zniesiona będzie również dnia 30 czerwca 1939 r.

Jałowe spory

Po nieodżałowanym odejściu w zaświaty Wielkiego Budowniczego Polski, Wodza Narodu — wszczęła się na łamach pism naszych dyskusja nad „linią podziału“ z jednej, a „ideą zjednoczenia“ z drugiej strony. Aż nieprawdopodobnym się wydaje, że sprawa na pozór prosta, nie mogąca podlegać dyskusji, może tak bardzo zaprzątać umysły, może być z powodem tylu, długoszpaltowych roztrząsań i rozważań...

Gdy w r. 1914 Józef Piłsudski z garstką ludzi szedł w pole — to ludzie ci nie dyskutowali, jaką będzie Polska, o którą walczą. Szli przez lata chwały i przez lata poniewierki — by wyzwolone państwo mogło być przekazane następnemu pokoleniu inaczej, niźli poprzednie pokolenia je przekazały żołnierzom Józefa Piłsudskiego. I nie po to szli do wolnej Polski przez morze krwi, morze łez i upokorzenia — aby wracać do nałogów i wad okresu niewoli, do lekkomyślnego wprowadzania losów odrodzonej ojczyzny na drogą pochyłą.

Ludzie, którzy z Józefem Piłsudskim wyszli na wojnę, do tej zasadniczej sprawy wrócić musieli w r. 1926-ym. Walczyła idea Wielkości z małością ludzką, z próbami oparcia rzeczywistości polskiej o potępieńcze swary i o wyścig ambicyj do mety władzy i o usiłowania rozproszkowania społeczeństwa pod kątem różnorakich doktryn. Z ciężkim sercem, lecz z pełnią odpowiedzialności, musieli w r. 1926 towarzysze bojów o niepodległość, podkomendni Józefa Piłsudskiego oczyścić przedpole polityczne i społeczne, by umożliwić przemianę ustroju państwa, by zapewnić Polsce nową konstytucję, głoszącą, że państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, że każde pokolenie obowiązane jest własnym wysiłkiem wzmóc siłę i powagę państwa, a za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim mieniem.

Po r. 1926-ym w obozie Wielkiego Marszałka znaleźli się ludzie różni. Jedni szli z wiarą i przekonaniem za Jego głosem i rozkazem. Głos ten i rozkaz brzmiał tak samo jak w sierpniu 1914-go roku, kiedy wyraził się w słowach odezwy do społeczeństwa: „*Z dniem dzisiejszym cały naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem rządu narodowego*“.

Jednak po r. 1926-ym byli i tacy, którzy szli za Piłsudskim, bo... ćmy dążą do światła. Szli i tacy, którzy zawsze muszą za kimś iść, szli i tacy, którzy w tym takie czy inne widzieli korzyści.

I nie wszyscy oni mogli rozumieć, jaką Józef Piłsudski chciał mieć Polskę... I nie wszyscy pamiętali o najważniejszych wskazaniach ustawy konstytucyjnej, pod którą widnieje ostatni podpis Wielkiego Marszałka, że granicą wolności jest — dobro powszechne, że państwo zapewnia swym obywatelom wszelką możność rozwoju ich wartości osobistych, mierząc ich wpływ na sprawy publiczne wartością ich wysiłku i zasług na rzecz dobra powszechnego, pozostawiając im wolność sumienia, zrzeszeń i słowa w ramach, które określa tak wyraźnie artykuł 10-ty Konstytucji, głosząc, iż żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa, wyrażonymi w jego prawach.

I na tym też tle — gdy odszedł Wódz Narodu i wielki mąż stanu, który w swym sumieniu ważył decyzje o losach i przyszłości państwa — rozpętał się dyskusja, odbiegająca od zasadniczych linii kierunkowych, które nam wyznaczył Józef Piłsudski. Zaczęło się chaotyczne szukanie błędów i szukanie winnych, gorączkowe szukanie drogi i szukanie kierunku, gonitwa za złudami, stwarzanie w dyskusji publicznej wrażenia jakiegoś stanu niepewności i płynności, wietrzenie odstępstw czy nawet zdrad, zacietrzewianie się w jałowych sporach orientacyjnych.

Czyż ludzie, o których Piłsudski powiedział sam: „*Zwracam się do was, jako do tych, których niegdyś 6 sierpnia 1914 roku w bój wyprowadziłem, zwracam się do was, jako do tych, którzy sercem i duszą muszą być we wszystkich wypadkach mężnymi żołnierzami polskimi*“ — mają prawo, a przede wszystkim powód do tej rozchwiei „orientacyjnej“, do ulegania podszeptom o innej „linii podziału“, niźli ta, którą nakazał już Józef Piłsudski: pracujących dla dobra ogólnego i pod tym hasłem jednoczących się — i działających w imię doktrynerstwa i pod tym wezwaniem dzielących się?

Nie ma między wyznawcami szkoły Piłsudskiego, Jego ideowymi wychowankami i kontynuatorami Jego wskazań miejsca na żadne grupy i grupki, na żadne rozgrywki personalne ani taktyczna. Gdyż na nich nadal ciąży ten sam obowiązek i ta sama odpowiedzialność.

Jest *jedna tylko „linia podziału“* w Polsce. Rozgranicza ona dwa światy i dwie idee: zjednoczenia i atomizacji, kierowniczej woli i rozproszkowania poglądów, skoncentrowanej myśli i ulegania przeróżnym sentymentom doktrynerskim.

I jest tylko *jeden cel*: **OBRONA POLSKI,** którą urzeczywistnić możemy tylko w zjednoczeniu i tylko biorąc za podstawę apel Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza, byśmy w imię dobra powszechnego wyżej stawiali to, co nas łączy, niż wszystko, co nas dzieli.

Wychowanie człowieka o poczuciu etyki i głębokiej moralności

oto cel i zadanie polskiego szkolnictwa

Ważna enuncjacja min. Świętosławskiego na temat wychowania młodzieży

Jak już wczoraj donosiliśmy, minister oświaty prof. Świętosławski, inaugurując obrady Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, wygłosił przemówienie, które poza praktycznymi zagadnieniami szkolnictwa wszystkich stopni — zawiera **ważną enuncjację na temat ogólnych zasad wychowania młodzieży w szkołach.**



Minister Świętosławski

WZRASTAJĄCE ZNACZENIE KULTURALNE TORUNIA.

Na wstępie swego przemówienia p. minister **podkreślił znaczenie powołanego ponownie do życia w bieżącym roku szkolnym Kuratorium Pomorskiego, które stało się konieczne z uwagi NA WZRASTAJĄCĄ ROLĘ KULTURALNĄ TORUNIA, szybko rozwijający się port gdyński z jego przeszło 100.000 ludnością.**

CIENIE I BLASKI SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.

Następnie p. minister przeszedł do omówienia kilku zagadnień szkolnictwa i wychowania młodzieży.

Mówiąc o realizacji ustawy o ustroju szkolnictwa, mówca zaznaczył, że postępuje ona stale naprzód. Od lat kilku przyrost liczby dzieci powoduje poważne trudności w szkolnictwie powszechnym. Pocieszającym jednak jest fakt wzrastania etatów nauczycielskich. Przed dwoma laty mieliśmy 68.000 etatów nauczycielskich, w roku zeszłym uruchomiliśmy 2.000, a w dniu 1. 9. 1937 r. rozpoczęło pracę nowych 4.000 nauczycieli. Jest to znaczne posunięcie szkolnictwa powszechnego naprzód. Mówca ma nadzieję, że minie bezpowrotnie już w następnym roku szkolnym zagadnienie bezrobocia nauczycieli.

O WYŻSZY STOPIEŃ ORGANIZACYJNY SZKÓŁ POWSZ.

Stałą troską ministerstwa jest takie organizowanie powszechnego nauczania, by jak największa liczba dzieci mogła osiągnąć jak najwyższy poziom kształcenia. Z jednej strony więc staramy się o takie przekształcanie istniejącej sieci szkolnej, aby jak najwięcej było szkół **najwyższego, tj 3-go stopnia,** z drugiej strony o umożliwienie tej młodzieży, która uczęszcza do szkół niższego, zwłaszcza 1-go stopnia, przenoszenia się bez straty czasu do szkół wyższego stopnia. Rozważa się przy tym wszelkie możliwe ułatwienia, jak np. organizowanie dowożenia dzieci, tworzenia tzw. szkół zbiorczych itp.

SZKOŁY ZAWODOWE PRZEPEŁNIONE.

Następnie mówca poruszył sprawy szkolnictwa średniego, rozwodząc się nad dalszą realizacją reformy tego szkolnictwa, poświęcił kilka uwag liceom.

Przechodząc do omówienia szkolnictwa **zawodowego,** minister stwierdza, że mamy liczbę szkół niedostateczną, a te, które są, mają klasy przepełnione po brzegi. Liczba uczniów we wszystkich szkołach zawodowych typu zasadniczego wynosi blisko **90.000.**

WYŻSZE UCZELNIE

W dalszym ciągu swych wywodów, p. minister wspominając o wejściu w życie znowelizowanej ustawy o szkołach akademickich, wyraził nadzieję, że będzie ona miała wpływ dodatni na bieg życia akademickiego. Stwierdziwszy dalej jako pomyślne wydarzenie dla szkół akademickich przeprowadzenie nowych nominacyj profesorów, mówca poruszył kwestię żydowską na uczelniach oświadczając co następuje:

KWESTIA ŻYDOWSKA W SZKOLNICTWIE WYŻSZYM.

„Gorzej natomiast przedstawiają się sprawy na terenie szkół akademickich, gdy chodzi o trudności spowodowane domaganiem się części studentów podziału miejsc w audytoriach w taki sposób, aby studenci Żydzi siedzieli oddzielnie. Następstwem tego były smutne, znane wszystkim zajścia i zmarnowanie w ubiegłym roku nie małej części czasu, przeznaczonego na studia. Na początku roku bieżącego powtórzyły się ekscesy w paru uczelniach, które na uniwersytecie i na politechnice we Lwowie doprowadziły do zawieszenia wykładów.

W kilku szkołach pp. rektorzy opierając się na nowej ustawie akademickiej, która wyraźnie precyzuje, iż do kompetencji rektorów należy wydawanie zarządzeń porządkowych, usiłowali tą drogą sprawę załatwić. Ferment jednak w salach wykładowych na niektórych uczelniach trwa i praca na uczelniach na tym cierpi. Zaznaczyć należy, że w wielu przypadkach szczupłość pomieszczeń utrudnia bardzo znacznie utrzymanie porządku“.

W końcowych wywodach p. minister poruszył zagadnienia szkolnictwa artystycznego, popierania twórczości naukowej, artystycznej i wynalazczej, międzynarodowych konwencyj kulturalnych itp.

Kto ponosi odpowiedzialność za młode pokolenie?

Mowę swą p. minister Świętosławski zakończył następującymi uwagami ogólnymi:

„Muszę jednakże stwierdzić, że ponad wszystkimi tymi problematami góruje zagadnienie najlepszego wychowania duchowego, moralnego i fizycznego milionowych rzesz naszej młodzieży. OKOLICZNOŚĆ, ŻE POLSKA POSIADA 2/3 SWEGO ZALUDNIENIA W WIEKU PONIŻEJ LAT 20, MA BARDZO POWAŻNE KONSEKWENCJE.

Jako organizatorzy szkolnictwa wespół z nauczycielstwem ponosimy znaczną część odpowiedzialności za postawę moralną i oblicze duchowe wychowywanego pokolenia.

Muszę jednak zaznaczyć, że przeżywany moment służyć może jako przykład klasyczny, wykazujący, JAK TRUDNO JEST IZOLOWAĆ I ZABEZPIECZYĆ SZKOŁĘ PRZED PSYCHICZNYM DZIAŁANIEM PRĄDÓW I NASTROJÓW POLITYCZNYCH, nurtujących w społeczeństwie, jak duża część odpowiedzialności za wychowanie młodzieży ciąży NA TYMŻE SAMYM SPOŁECZEŃSTWIE.

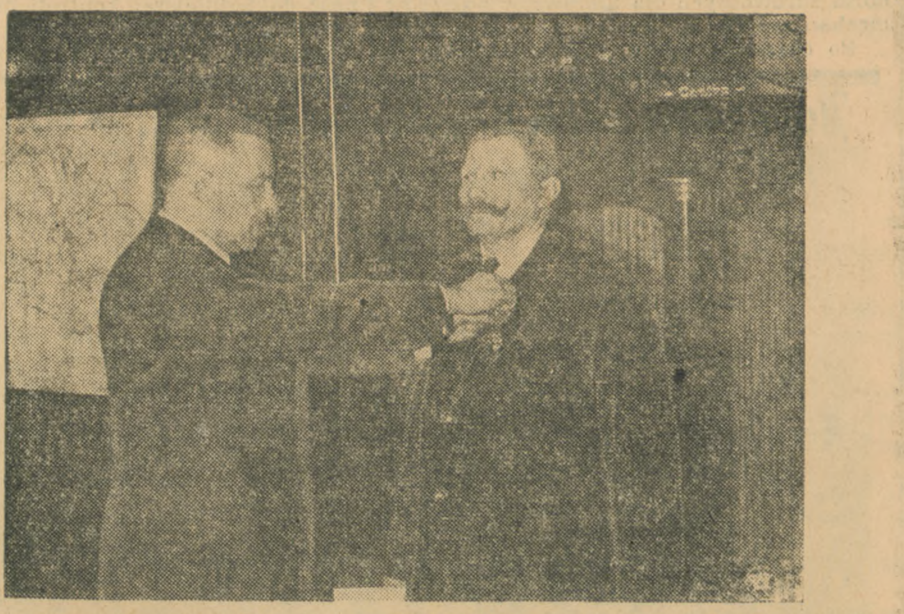
Często wskazywałem, jakie też są zasady, którymi ma się kierować nauczycielstwo, budząc i rozwijając w młodzieży te myśli i te uczucia, które mają ją jednoczyć i psychicznie zespalać w chęci służenia ojczyźnie.

Religijne wychowanie — wypróbowaną zasadą

Niezależnie od tego sformułowałem również zasady, na których oprzeć się winna praca wychowawcza w Polsce, aby utworzyć podstawę, na której można budować organizację życia zbiorowego. Podstawą tą powinien być CZŁOWIEK O POCZUCIU WYSOKIEJ ETYKI I GŁĘBOKIEJ MORALNOŚCI. Wieki rozwoju ludzkości wykazały, że wszczepianie tych zasad jest do osiągnięcia jedynie przez wychowanie RELIGIJNE młodych pokoleń. W dążeniu do tego nauczycielstwo powinno uświadomić sobie, że praca jego będzie tym bardziej wydatna, im pełniejsza harmonia zapanuje w zespołach nauczycielskich każdej szkoły.

Będziemy usilnie dążyli do tego, aby młodzież i nauczycielstwo miało jak najspokojniejsze warunki pracy tak bardzo potrzebnej, aby szkoła mogła spełnić swoje zaszczytne zadanie“.

Nagroda za spełnienie obowiązku



Na zdjęciu naszym moment dekoracji p. Podskrobka przez wojewodę Jaroszewicza.

Pochlebne głosy prasy zagranicznej

o centralnym okręgu przemysłowym w Polsce

Bratislawa. „Slovak“ zamieszcza artykuł o centralnym okręgu przemysłowym w Polsce podnosząc celowość tego wielkiego planu gospodarczego, jego naturalne podstawy i wielkie znaczenie dla Polski — tak pod względem gospodarczym i społecznym, jak i ze względu na bezpieczeństwo i obronę państwa. Nie ulega wątpliwości, że całkowita realizacja planu będzie wymagać wielkiego natężenia sił, podobnie jak budowa portu gdyńskiego. Już obecnie rozbudowa centralnego okręgu przemysłowego postępuje naprzód w zdumiewającym tempie, co świadczy o niezwykłej sile twórczej polskiego gospodarstwa narodowego.

Niemieckie deklamacje na temat kolonii

Wiadomości z przebiegu niemieckiej kampanii kolonialnej, którą naświetliliś my we wczorajszym artykule wstępnym, będzie nam odtąd przynosił niewątpliwie każdy dzień. W każdym czasopiśmie nie mieckim, które nam wpadnie do rąk, znaj dziemy płomienne artykuły, naświetlają ce zagadnienie niemieckiego „głodu prze strzeni" i niesprawiedliwego podziału świata.

Znaczne ożywienie w kampanii kolo nialnej obserwuje się szczególnie obecnie po ostatniej wizycie lorda Halifaxa. M. in. niemiecki rocznik kolonialny na rok 1938 publikuje artykuł dr. Schachta na temat potrzeby posiadania kolonii jako „gwarancji bytu narodu niemieckiego". Powtarzając znaną tezę, iż „obszar zaj mowany przez naród niemiecki jest zbyt ciasny", oświadcza: „Żadna konwencja polityczna czy też gospodarcza nie jest w stanie zabezpieczyć bytu narodu nie mieckiego. Jedynie przyznanie terenów kolonialnych stanowi rozwiązanie istnie jących trudności".

W tym samym numerze szef niemiec kiej ligi kolonialnej gen. Epp publikuje również artykuł, w którym streszczając pretensje Rzeszy do dawnych kolonii, o świadcza, iż „kolonie te należą wciąż do Niemiec, które mają do nich nieprzedaw niony prawny tytuł własności".

W Berlinie odbyła się w kasynie Land wehry manifestacja na rzecz kolonii. O becni byli liczni przedstawiciele rządu i partii, oraz wszystkich związków kolo nialnych. Kierownik berlińskiego okręgu związku kolonialnego von Wiese określił cel związku, który zmierza do utrzyma nia tradycyj kolonialnych. Zdaniem mów cy — posiada kapitalne znaczenie dla Nie miec „zagadnienie obszarów i surowców, zaś Afryka, leżąca najbliżej wrót Europy musi stanowić teren dla ekspansji białego człowieka". Mówca zakończył podzięko waniem kanclerzowi Rzeszy za „przy wrócenie narodowi niemieckiemu niezas chwianej wiary w jego przyszłość kolo nialną".

Charakterystyczne jest przy tym, że we wszystkich kinoteatrach berlińskich wy świetlane są obrazy z życia niemieckich szkól kolonialnych, które w różnych punk tach Rzeszy przygotowują młodzież żeń ską i męską do przyszłego życia w ko loniach. Młodzież ta zarówno teoretycz nie jak i praktycznie uczy się wszystkie go, co może przydać się w koloniach, a więc rolnictwa w najbardziej prymityw nych warunkach, budownictwa i jazdy konnej, strzelania, języków obcych z hiszpańskim, angielskim i portugalskim na czele, samopomocy lekarskiej itd.

Odczyt o Szopenie w Paryżu

Wygłosił go b. premier Herriot

W sali odczytowej Biblioteki Polskiej w Paryżu przewodniczący izby deputowa nych b. premier Edward Herriot wygło sił odczyt o Chopinie i George Sand. — Odczyt poprzedził krótkim przemówie niem ambasador Łukasiewicz witając zna komitego prelegenta. Po odczycie Herrio ta odbyła się część koncertowa, w której wystąpiła p. Colette Gaveau, laureatka 3 konkursu chopinowskiego w Warszawie oraz p. Witold Małcużyński, laureat te gorocznego konkursu chopinowskiego 1937 roku.

Zarówno prelegenta jak i artystów przyjmowano gorącymi oklaskami.

Nowe narzędzie polskiej ekspansji gospodarczej za granicą

W Warszawie powstaje wielki dom importowo-eksportowy

Warszawa. Ostatnio zostały zakończone wstępne kroki organizacyjne, celem stworzenia wielkiego Domu Importowo - Eksportowego, nastawionego na rozrzeszenie naszej ekspansji gospodarczej na rynkach zagranicznych. Instytucja będzie nosić charakter czysto handlowy. Istotę zaś jej działalności stanowić będzie sharmonizowanie akcji eksportowej poszczególnych firm polskich, aby uniknąć szkodliwego rozbicia i wzajemnej konkurencji, narażającej interesy Polski na rynkach odbiorczych na poważne straty.

Na członków Domu Importowo - Eksportowego przystąpił dotychczas Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, oraz Związek Zawodowych Zrzeszeń Eksporterów Jaj. Gotowość podjęcia współpracy zgłosiło szereg instytucyj handlowych i przemysłowych, a nawet i społecznych, w czym Liga Morska i Kolonialna. Kapitał zakładowy domu importowo - eksportowego ustalony został na początek w kwocie 4.100.000 zł.

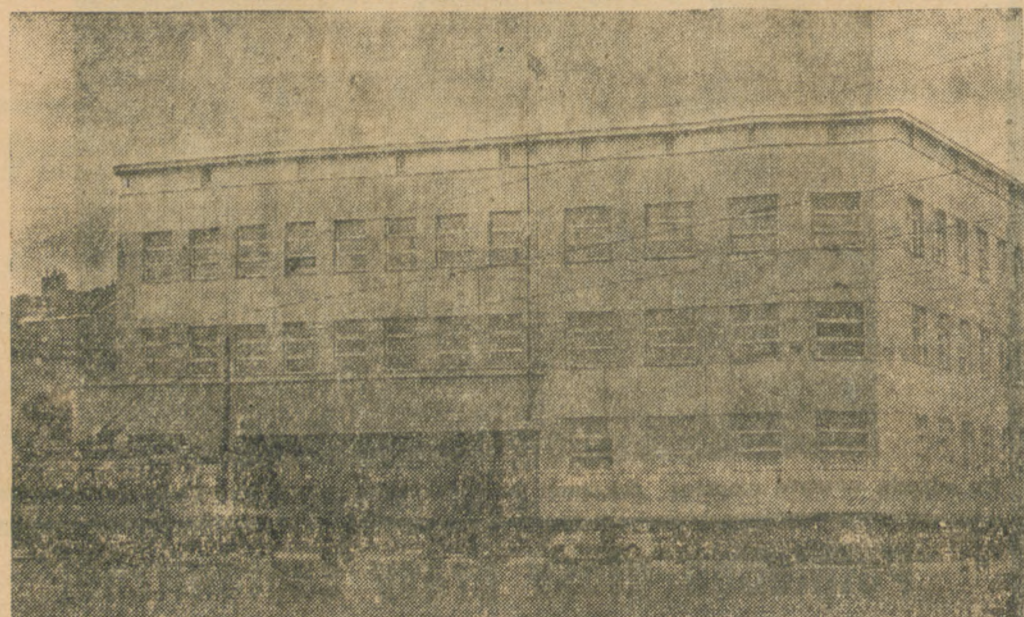
Walka z chorobami zawodowymi

Normy zdrowotne dla kierowców pojazdów mechanicznych

Warszawa, 25. 11. Dnia 24 bm. w Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem dyrektora departamentu służby zdrowia dr. J. Adamskiego posiedzenie sekcji Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia do walki z chorobami zawodowymi, na którym omawiana była sprawa norm zdrowotnych dla kierowców pojazdów mechanicznych.

Po obszernej dyskusji zebranie stanęło na stanowisku, że zachodzi konieczność szczegółowego sprecyzowania norm zdrowotnych dla kierowców pojazdów oraz że badanie lekarskie kierowców powinno być przeprowadzane przez specjalne placówki lekarskie odpowiednio dostosowane do tego celu. Zwrócono również uwagę na konieczność dokładniejszej kontroli nadużycia napojów alkoholowych przez kierowców, co często bywa przyczyną wypadków.

Nowy wielki szpital Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie



Widok ogólny gmachu nowego szpitala Ubezpieczalni Społecznej na Solcu.

Uzupełnienie

W uzupełnieniu komunikujemy, że komunikat Prezydium Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy — zamieszczony w nr. 271 z dnia 24 listopada 1937 r. podpisany jest przez prezesa Bayera i dyrektora Wójcika.

Prześladowanie Polaków na Litwie

Berlin. Z Kowna donoszą, iż w tych dniach **ukarano 14 rodzin polskich grzywnami od 5 do 50 litów za oddawanie dzieci do prywatnego nauczyciela na naukę języka polskiego. Nauczyciel zapłacił karę w wysokości 500 litów.** Jest to drugi w ciągu tego miesiąca wypadek ukarania polskiego nauczyciela prywatnego.

II. Ogólnopolski Zjazd Drogistów

odbędzie się 27 bm. w Warszawie

W dniu 27 listopada rb. rozpocznie się w Warszawie zjazd drogistów z całej Polski. Zgłoszenia na zjazd napływają bardzo licznie z terenu całego kraju, to też przypuszczać należy, że w zjeździe wezmą udział szerokie masy drogistów. Jest to drugi ogólnopolski zjazd Związku Drogistów. Pierwszy tego rodzaju kongres odbył się w roku 1928.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi w dniu 27 b. m. o godz. 10-ej. Obrady zjazdu potrwają dwa dni. Drugiego dnia uczestnicy konferencji złożą wieniec w Belwederze.

Siły flot wojennych Ameryki, Anglii i Japonii

Nowy Jork. Według danych admiralicji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, flota wojenna U. S. A. liczy ponad 325 okrętów z 1.083.330 ton, angielska 285 okrętów — 1.216.398 ton, japońska 200 okrętów — 749.594 ton.

Zatonięcie sowieckiej łodzi podwodnej

Tallin. Prasa estońska potwierdza wiadomości, pochodzące od fińskich rybaków, **o zatonięciu w zatoce Fińskiej w czasie ostatnich manewrów morskich sowieckiej łodzi podwodnej.** Od tygodnia już w odległości 40 km od Narwy - Jessuu stoi na wodach zatoki statek sowiecki „Komuna", który przeprowadza **prace ratownicze, zmierzające do wydobycia na powierzchnię zatopionej łodzi.** Przed miesiącem nad miejscem tym krążył przez kilka godzin sterowiec sowiecki który wraz z kilku łodziami podwodnymi ustalał miejsce katastrofy.

Tabela wygranych i nieodebranych fantów Loterii Festiwalu Sztuki Polskiej

Książki autorów polskich z dedykacjami:

105 115 259 279 382 423 430 508
530 581 556 592 737 764 786 834
949 950 1054 1058 1082 1093 1293
1298 1365 1371 1474 1489 1520 1597
1623 1651 1667 1732 1836 1942 1946
1958 2016 2035 2220 2286 2292 2312
2357 2399 2418 2463 2525 2594 2598
2655 2673 2723 2771 2772 2790 2795
3063 3067 3071 3086 3097 3098 3110
3137 3161 3214 3489 3570 3621 3625
3629 3664 3716 3776 3847 4038 4051
4101 4104 4142 4152 4191 4216 4341
4415 4548 4561 4652 4732 4823 4845
4888 5007 5067 5166 5167 5168 5200
5213 5320 5402 5409 5558 5664 5673
5778 5800 5805 5862 5902 5924 5947
6030 6116 6350 6357 6359 6398 6479
6481 6388 6493 6510 6577 6643 6645
6726 6786 6826 6863 6939 6951 6963
6967 7015 7048 7058 7082 7108 7166
7167 7212 7225 7229 7232 7259 7278
7306. —

Książki o Warszawie:

5 270 330 339 468 505 597 705
803 835 870 877 888 1137 1188 1306
1582 1702 1934 2025 2206 2227 2406
2445 2513 2527 2654 2698 2742 2828
2830 2836 2857 3030 3034 3287 3323
3359 3578 3597 3857 3932 4186 4248
4298 4541 4692 4952 5195 5234 5275
5485 5565 5627 5652 5737 5767 5846
5923 5957 5958 5991 5994 6125 6168
6212 6247 6326 6369 6654 6971 7087
7168 7209 7226 7284. —

Roczniki P. A. L.:

244 285 379 949 1426 1759 1991
2177 2604 2638 3639 4841 4954 5277
5502 7124 7216 7243. —

Drzeworyty:

503 578 2314 2342 2539 2644 2704 2824
2918 2973 3383 3635 4079 4431 4990
5538 5665 5769 5950 6132 6252 6918
7241. —

Ludowe tkaniny i ceramika:

387 550 844 1275 1397 1551 1672
1802 1833 2067 2499 2516 2564 2648
2657 2731 2812 3010 3641 3816 3825
3989 4011 4720 4814 5096 5959 5934
5998 6277. —

Posiadacze wymienionych losów proszeni są o nadesłanie ich wraz z adresami do Komitetu Festiwalu Sztuki Polskiej, Warszawa — Wierzbowa 8, względnie o odebranie fantów w godzinach od 12 do 15 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ostateczny termin nadsyłania losów lub odebrania fantów — 10 grudnia 1937 r. Nieodebrane w terminie fanty Komitet Festiwalu Sztuki Polskiej przekaże instytucjom kulturalno - oświatowym według własnego uznania.

Zamiejscowym posiadaczom powyższych losów, fanty zostaną przesłane pocztą za zwrotem kosztów przesyłki po nadesłaniu losów w podanym terminie.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

Zawiedzione nadzieje

Wielu polityków liczyło na to, że obóz legionowy rozpadnie się na kilka grup i że wówczas nadejdzie upragniona dla nich chwila nowej orientacji politycznej. Tymczasem zjazd wileński wskazał **wielką zwartość obozu legionowo-peowiackiego,** co wprawiło w zdumienie i rozgoryczenie tych, którzy sądzili, że wypłyną znów na szerokie wody partyjne.

Niektóre pisma pisały nawet, że między P. P. S. i Stronnictwem Ludowym z jednej a „postępowym" odłamem obozu legionowego z drugiej strony dojdzie do porozumienia i ew. stworzenia wspólnego frontu politycznego.

Wszelkie te rachuby jednak zawiodły, stąd wśród wielu polityków powstała konsternacja.

Żydowski „Nasz Przegląd" pokpiwa dziś z P. P. S. w taki sposób:

„Z wielkiej chmury spadł mały deszcz. „Petycja" PPS. spełzła na niczym. Flirt PPS. z POW. zawiódł".

Obecnie przywódcy P. P. S. a także Stronnictwa Ludowego grożą **zaostrzeniem walki** o prawa ludu. Jak to zaostrzenie walki będzie wyglądało, o tym się na razie nie mówi i nie pisze. Ano zobaczymy.

* * *

Słaba argumentacja

„Kurjer Poznański", zamieściwszy oświadczenie dowódcy Okręgu Korpusu gen. brygady Knolla w związku z napaściami dokonanymi na biorące udział w defiladzie Święta Narodowego organizacje społeczne i przysposobienia wojskowego, umieścił artykuł, w którym twierdzi, że

„pożałowania godne zajście wywołane zostało przez osoby nieodpowiedzialne, stojące poza zasięgiem wpływów organizacyj społecznych i działające na własną rękę."

Ciekawa rzecz, że „Kurjer Poznański" dopiero teraz — po ogłoszeniu oświadczenia gen. Knolla — postawił takie twierdzenie, a poprzednio zarówno on jak i „Warszawski Dziennik Narodowy" podrwiwały sobie z defilady młodzieży, idącej w jednym szeregu z wojskiem. **Zapewnienia o atmosferze szacunku i miłości dla wojska nie wiele znaczą. Muszą one bowiem iść w parze z czynami. A czyny te mówią wręcz co innego.**

* * *

Nie będzie procesu

Prasę obiegły pogłoski, że nieporozumienie między prof. Romerem a prof. Bartlem na tle zeznań w procesie Studnicki — Starzyński, zakończone zostanie procesem o obrazę. Stało się więc dobrze, że obie strony załatwiły sprawę polubownie. Prof. Romer ogłosił bowiem list, w którym stwierdza, że **nieporozumienie między nim a prof. Bartlem zostało zażegnane w przyjacielskiej rozmowie obu stron.**

* * *

Plotkarskie dzieje

Organ jednej z grup Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga" pisze na temat ostatnio rozsiewanych plotek o „krwawym kwadransie" tak:

„Możemy — uspokoić amatorów plotek i tych, którym one psują sen i apetyt. Nie bójcie się. **Ta plotka, którą powtarzają wszyscy, jest nieprawdziwa.** Przełom nie jest anonsowany gadaniną i dlatego jeżeli chcecie znać coś z prawdy wsłuchujcie się w wymowę faktów i czynów. One wam powiedzą więcej i prawdziwiej niż „Kurierek" p. Mariana Dąbrowskiego. Poza tym mamy do nadmienienia jedno: **zajmijcie się panowie poważnie stanem waszych nerwów!"**

Że to była plotka, nie ulega kwestii. Ale ten sam okrzyk można wystosować i do zwolenników O. N. R'u: **zajmijcie się poważnie stanem waszych nerwów!**

(F.)

OZN. dla unarodowienia handlu i rzemiosła na Kresach Wschodnich

Nowogródek. W okresie od dnia 1 do 8 grudnia rb. odbędzie się we wszystkich ośrodkach miejskich województwa nowogrodzkiego „Tydzień propagandy kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego", który zostanie zorganizowany staraniem miejscowych oddziałów organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz lokalnych chrześcijańskich kas bezprocentowych pożyczek.

Bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 18 bm. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 3194 6732 13329 19985 31709 34726 37223.

Niebezpieczeństwa stanu kawalerskiego w Anglii

Jak ostrożny musi być młodzian w Anglii? – Wiersz propozycją małżeńską – Sprzeczka między narzeczonymi – Puderniczką w głowę

We wszystkich nieomal krajach istnieje prawo, które kobiecie, pozostawionej przez narzeczonego „na mieliźnie", pozwala skarżyć o odszkodowanie z powodu niedotrzymania przez mężczyznę obietnicy małżeństwa. Jednak Anglia jest pod tym względem szczególnie surowa. Poniżej przytaczamy z obfitego w tej dziedzinie orzecznictwa sądów angielskich szereg wypadków, najbardziej charakterystycznych dla pojęć prawnych, panujących w Anglii.

Kiepskie serce

Bill zaręczył się z piękną Angelą. Oboje nosili się z zamiarem zawarcia związku małżeńskiego w ciągu kilku miesięcy. Lecz pewnego dnia Bill udał się z jakąś drobnostką do lekarza. Ten stwierdził, że Bill ma kiepskie serce.

Odkrycie to wywołało w narzeczonym dwa skrupuły: Czy choremu mężczyźnie wolno związać z sobą kobietę? Z drugiej strony życie małżeńskie — jak słyszał — doprowadza często do denerwujących scen, które mogłyby zakończyć się atakiem sercowym. Na skutek tych skrupułów Bill zerwał narzeczeństwo.

Piękna Angela zaskarżyła eks-narzeczonego, a sąd przyznał jej odszkodowanie w sumie 200 funtów szterlingów. W umotywowaniu wyroku sędzia podkreślił, że wprawdzie obawy Billa były uzasadnione, ale Angela mogłaby być szczęśliwa ewentualnie także jako wdowa. Pozwany pozbawił powódkę właśnie tej możliwości.

Propozycja małżeńska mimowoli

John poznał Virginię. Pewnego dnia wyczytał on w klubie wiersz, na temat miłości i innych czułych spraw. Nie przeglądając go do końca, wyciął ten wiersz z czasopisma i przesłał go swej „sympatii". Traf chciał, że w tym utworze „poetyckim" była także mowa o małżeństwie i weselu.

Virginia stanęła na stanowisku, że wiersz ów był propozycją małżeńską. Gdy John później oświadczył, że nie ma zamiaru z nią się ożenić, został zmuszony wyrokiem sądowym do zapłacenia jej 800 funtów szterlingów.

Gdy kobieta stawia warunki...

Mr. Donald, mężczyzna już średniego wieku, prosił o rękę pannę Muriel. Ta odpowiedziała: „Owszem, owszem, jeżeli pan jest w stanie wydać 150 funtów szterlingów na małą naprawę mej garderoby na wesele". Donald po jednym dniu namysłu oświadczył pannie że nie ma 150 funtów, ani nie może o nie się postarać. Z tej, tylko tej przyczyny cofa swoją propozycję małżeńską...

Muriel mimo to wniosła skargę do sądu; tym razem jednak sędzia oddalił powództwo, udzielając powódce surowej nagany. Miałaby rację, gdyby propozycję Donalda przyjęła bez żadnych warunków. Jednak forma, w jakiej to uczyniła, zostawiła furtkę otwartą Donaldowi.

„Nie chcę cię widzieć więcej!"

Platynowa blondynka Jane poznała Percy'ego na wyścigach konnych. Często wychodzili razem wieczorami. Pewnego dnia zaręczyli się. Przez sześć miesięcy było wszystko w porządku. Żadnej sceny, żadnego nieporozumienia. Aż tu nagle doszło do gwałtownej sprzeczki. Jane, straciwszy zupełnie panowanie nad sobą, ugodziła Percy'ego w głowę masywną puderniczką, krzycząc przy tym: „Wynoś się, nie chcę więcej widzieć cię!"

Gdy wkrótce po tym Percy próbował pocieszyć się ożenkiem z niejakąś Sylvią, Jane wniosła powództwo o złamanie propozycji małżeńskiej. Lecz sędzia orzekł na korzyść Percy'ego, motywując wyrok tym, że Jane sama rozwiązała zaręczyny czynem i słowami.

Naucz się gotowania

Edward pragnął mieć żonę i uważał pannę Elżbietę, ciemną szatynkę za najlepszą towarzyszkę życia. Prosił ją jednak, by w swoim własnym interesie chodziła na lekcje gotowania. Elżbieta solennie przyrzekła to uczynić, lecz później nie myślała o tym, by przygotować się praktycznie do obowiązków gospodyni domu.

Zauważywszy to, Edward doszedł do przekonania, że Elżbieta nie jest właściwą dla niego kobietą. Nie przyjeżdżał więcej do niej, nie pisał do niej, jednym słowem: puścił ją „kantem" — Elżbieta później dowiodła przed sądem, że zajęcia zawodowe nie pozwoliły jej na pobieranie nauki gotowania. Sędzia uznał jej powództwo za uzasadnione i zasądził nieszczęsnego Edwarda na zapłacenie odszkodowania w sumie 200 szterl.

O czym wolno mówić na weselu?

Roberta zaproszono na wesele przyjaciela. Przy uczcie usadowiono go obok Luizy, miłej ślicznotki. Młodzian ów już widział kiedyś tę dziewczynę. Nastrój stawał się coraz swobodniejszy pod wpływem trunków. Robert wygłosił mowę: najpierw mówił o swym przyjacielu i związku małżeńskim w ogólności, a po kieliszku specjalnie mocnego whisky nie mógł zapanować nad językiem i oświadczył, że śliczna Luiza wyglądałaby jako panna młoda w ubiorze ślubnym szczególnie czarująco. Luiza była tego samego zdania i wyobrażała sobie wszystko w bardzo różowych kolorach.

W następnym dniu Robert dowiedział się ku swemu przerażeniu, że Luizka potraktowała te czułe aluzje jako propozycję małżeńską. Nadaremno wskazywał na nastroje alkoholowe. Sędzia orzekł, że młody kawaler właśnie przy whisky winien głęboko rozważyć, co może powiedzieć nawet podczas uczty weselnej.

Nie pomogły żadne protesty: Robert musiał płacić.

Przymusowe oszczędności

Niemieckie „pralnie" zapisanych zeszytów szkolnych

mają zaoszczędzić 25 milionów kg papieru rocznie

W Niemczech znajduje się codzień nowe źródła i sposoby oszczędzania surowców. Ostatnio np. przeprowadzono obliczenia zużytkowania papieru na zeszyty szkolne. Stwierdzono, że 10 milionów uczniów szkół powszechnych i średnich w Niemczech zużywa co tydzień 13.350.000 zeszytów. Licząc na każdy zeszyt przeciętne 45 gramów papieru, otrzymuje się rocznie 25 milionów kg papieru. Przeważnie cała ta ilość zapisanego papieru zostaje spalona lub wyrzucona na śmiecie. Obecnie wynaleziono nowy rodzaj przerabiania starego, brudnego papieru na biały. Teraz więc wszystkie stare zeszyty mają być zbierane przez szkoły i odstawiane stamtąd do fabryk papieru dla ponownej przeróbki.

Niebezpieczny pasażer na gapę w samolocie

Do kabiny pilota zapełzł wąż, sadowiąc się przy sterze

Duński pilot sportowy kpt. Michał Hansen po szczęśliwym przelocie z Afryki południowej na północ, był uroczyście przyjmowany przez swoich kopenhaskich pilotów sportowych.

Na pytanie, jaką miał najniebezpieczniejszą przygodę w czasie przelotu — opowiedział o przymusowym lądowaniu w pobliżu wodospadów Wiktoria w południowej Afryce. Musiał przeprowadzić doraźny remont samolotu. W pobliżu nie było ani lwów, ani ludożerców, był tylko dzielny czarny pomocnik, towarzysz lotu, dla którego nic cudowniejszego i ciekawszego poza samolotem nie istniało.

Nansena przeszły zimne dreszcze, gdy przy objęciu drążka sterowego (t. zw. „knypla") na parę sekund przed startem dostrzegł potworne cielsko węża. Wąż, który się wślizgnął do kabiny pilota podczas postoju samolotu, jako pasażer „na gapę", był okazem szczególnie jadowitego gatunku, którego ukąszenie powoduje natychmiastową śmierć.

Gdyby Nansen nie odkrył przypadkiem niebezpiecznego stworzenia w swej kabinie, mógłby się lot skończyć tragicznie w przestworzach.

Intryga Schuberta w dyliżansie

Ucałował swą rękę a damy sądziły, że jedną z nich

Schubert jechał raz pocztowym wozem z Wiednia do Linzu. Naprzeciw niego siedziały dwie panie, których nigdy nie widział, które jednak zdawały się go znać. Co raz to spoglądały na niego ukradkiem i robiły żartobliwe uwagi na temat jego ubóstwa i nieprzystępności. Schubert spostrzegłszy to był zagniewany.

Gdy powóz przejeżdżał przez ciemny tunel, gdzie z powodu ciemności nie mogli się widzieć nawzajem, Schubert ucałował przeciągle swoją własną rękę. Gdy wyjechali z tunelu Schubert miał wreszcie spokój, gdyż panie nie troszczyły się już o niego. Każda z nich myślała o drugiej i była ciekawa, która z nich pozwoliła się pocałować Schubertowi.

Gdy dojechali do celu, Schubert przy wysiadaniu zapytał z chytrym uśmiechem: „Moje panie, długo jeszcze będę sobie łamał głowę, która właściwie z was mnie pocałowała".

25-lecie niepodległości Albanii



Typ kobiety albańskiej w narodowym stroju.

„Grand Prix" dla baletu polskiego

Paryż. Onegdaj została przyznana Baletowi Polskiemu nagroda „Grand Prix". Jest to najwyższe odznaczenie, jakie można otrzymać z okazji udziału w imprezach, organizowanych w związku z wystawą światową w Paryżu. Dyrygentowi orkiestry p. Mierzejewskiemu przyznano diplom d'honneur, które to odznaczenie jest drugim z rzędu w hierarchii nagród.

„Harnasie" w Białogrodzie

Beograd. Tutejszy teatr narodowy wystawił i wprowadził do swego stałego repertuaru w bieżącym sezonie balet Szymanowskiego „Harnasie". Publiczność i krytyka przyjęły entuzjastycznie muzykę Szymanowskiego, nie szczędząc również pochwał wykonawcom baletu.

Humor

ROZMAICIE BYWAŁO...

Na Helu obchodził stuletnią rocznicę urodzin pewien czerstwy staruszek, z zawodu stolarz. Z tej racji miasto było poruszone, sam burmistrz odwiedził sędziwego obywatela, a dziennikarze zjawili się tłumnie, by uzyskać wywiad.

Staruszek opowiadał o dawnych czasach, o synach, wnukach i prawnukach.

— Czy to prawda — zagadnął jeden z dziennikarzy — że udało się panu wychować tak liczną rodzinę przy skromnych zarobkach, nie przekraczających czterech marek dziennie?

— Cyt, na miłość Boską, ciszej — szepnął jubilat — bo w sąsiednim pokoju siedzi moja żona. Ja jej zawsze tak opowiadałem, ale naprawdę, to rozmaicie bywało. Ot, człowiek lubił wypić...

Małżeństwo liczy razem 31 wiosen

We wsi Vassigny w pobliżu Lionu w urzędzie stanu cywilnego zostało zawarte małżeństwo. Młoda para liczy razem ledwie 31 wiosen. Małżonek liczy 18 lat a żona 13. Prezydent Francji Lebrun udzielił zezwolenia na zawarcie małżeństwa małoletnim, zakochanym ludziom, widocznie w nadziei, że przysporzą oni państwu wkrótce męskiego potomka.

„Załatwienie konfliktu za pomocą użycia siły nie może być załatwieniem sprawiedliwym i trwałym"

Z brukselskiej konferencji 9 mocarstw



Członkowie konferencji brukselskiej w karykaturze. Z lewa na prawo: Rubenin USSR., hrabia Aldovrandi Włochy, Sir Cadogan Brytania, Monnerville Francja, Quo-Tai-Chi Chiny.

Bruksela. (PAT) Konferencja 9 mocarstw ustaliła definitywny tekst deklaracji stwierdzającej, że żadne załatwienie konfliktu za pomocą użycia siły nie może być załatwieniem sprawiedliwym i trwałym, zaś konferencja zostaje odroczona sine die.

Szef delegacji chińskiej wyraził ubolewanie, że konferencja nie ustaliła żadnych realnych środków działania, lecz wyraził zgodę na przyjęcie deklaracji.

Biorąc pod uwagę, że konferencja została tylko odroczona, delegacja chińska wyraziła nadzieję, iż rządy państw zainteresowanych zbadają w międzyczasie możliwości przyjścia z realną pomocą Chinom.

Następnie zabrał głos szef delegacji włoskiej, oświadczając, że rząd włoski nie może się przyłączyć do tekstu deklaracji i uważa że byłoby bardziej wskazane nie odraczanie lecz rozwiązanie konferencji.

Oświadczenia delegacji chińskiej i delegacji włoskiej konferencja postanowiła dołączyć do definitywnej deklaracji konferencji 9-ciu

Należy zaznaczyć, że delegacja chińska nie mogła się doczekać instrukcyj od swego rządu w sprawie stanowiska, które winna zająć wobec definitywnej deklaracji konferencji brukselskiej.

TO NIE MÓJ MĄŻ

Ar. ELM GOTH 25)

Powieść współczesna
Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

Ubierając się jeszcze nie wiedział, dokąd skieruje swe kroki — dopiero ten piękny poranek natchnął go świetnym pomysłem.

Przypomniał sobie, że dziś jest czwartek. Od szeregu lat wieczór tego dnia spędzał z żoną w teatrże — najczęściej w operze, ponieważ Monika kochała namiętnie muzykę i śpiew.

Roześmiał się tak głośno, że chłopak z pliką gazet pod pachą i trzy służące, zajęte w pobliskiej bramie ożywioną rozmową — wszyscy się odwrócili i spojrzeli nań ze zdziwieniem.

Wszedł do cukierni na rogu, zamówił śniadanie i kazał sobie podać jakiś dziennik poranny. Interesowało go jednak tylko to, co dotyczyło teatrów.

Opera zapowiadała na dziś „Otella" Verdi'-ego z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki włoskiej Totti dal Monte w partii Desdemony i świetnego barytona Gramone w roli tytułowej.

Gortnicki mimowoli zwrócił uwagę na dziwny zbieg okoliczności, ale tak doskonale się czuł w ten piękny poranek, że na myśl o zazdrości uśmiechnął się tylko. Ogarnęło go jedno pragnienie — chciał za wszelką cenę znaleźć się dziś wieczorem w operze i przynajmniej z daleka popatrzeć na Monę. Był bardzo ciekawy, czy go pozna — wprawdzie zapuścił wąsy i brodę, opalił się, schudł i wskutek tego wydawał się znacznie wyższy, jednak w duchu nie wierzył, że w jego wyglądzie zewnętrznym zaszła istotnie taka wielka zmiana.

Przechylił się i spojrzał w lustro: odniósł wrażenie, że jest po prostu ucharakteryzowany i przy tym dość nieudolnie. Jednak przy tej sposobności rzuciło mu się w oczy ubranie: było mocno zniszczone, rozdarte w paru miejscach i niezbyt zręcznie zacerowane przez Muchę, sternika na „Baśce" — w każdym razie mimo śladów świetności wyglądało jak kupione na Kercelaku.

W takim ubraniu nie mógł iść do opery. Przebrać się teraz? Nie, udanie się do własnego domu uważał z różnych względów za niewskazane, a raczej za przedwczesne.

Nagle przypomniał sobie o książeczce czekowej i o tym, że w banku Polsko-Szwedzkim miał bieżący rachunek. Zażądał pióra i atramentu i po krótkim namyśle — wszak musiał się ubrać od stóp do głowy — wystawił czek na dwa tysiące złotych.

Zapłacił i udał się pośpiesznie do banku. Doczekał swojej kolejki, dotarł do okienka kasowego i wręczył czek.

Kasjer przeczytał uważnie, skinął głową i powiedział, zwracając mu kartkę:

— Proszę swoje nazwisko....

Gortnicki omal nie parsknął śmiechem — widocznie kasjer go też nie poznał.

— Te pieniądze są dla mnie...

— Bardzo dobrze! — przerwał kasjer. — Ale wystawcą jest pan dyrektor Gortnicki. Proszę się podpisać na odwrotnej stronie czeku. — Dotknął palcem. — Tu! Imię i nazwisko.

Zawahał się na ułamek sekundy i podpisał: Błażej Szczęsny. Pomyślał przy tym, że zanim czek dotrze do Banku Handlowo - Budowlanego, on już będzie siedział na swoim miejscu w gabinecie naczelnego dyrektora.

Po parominutowym oczekiwaniu odebrał pieniądze.

Kasjer odprowadził go podejrzliwym spojrzeniem i powiedział do swojego pomocnika:

— Czek jest dobry, sprawdziliśmy dokładnie... ale na wszelki wypadek niech pan zawiadomi przez telefon bank Gortnickiego...

* * *

Pani Monika Gortnicka szła opierając się na ramieniu Stefana Zbyszyńskiego i odpowiadając na ukłony licznych znajomych. Nikt nie spostrzegł, że ona właściwie prowadziła młodego przystojnego sportowca, ubranego ze zwykłą wytwornością, który z uśmiechem pochylał głowę, gdy pani Monika dawała mu znak.

Widownia wypełniła się szczelnie, gdzieś daleko zaterkotały dzwonki, bileterzy zaczęli zaciągać kotary przy wejściach na parter, światła zgasły i w tym momencie Gortnicki, który dotąd się chował na schodach, a potem na korytarzu — wślizgnął się na widownię. Usiadł w głębi parterowej loży, zaledwie o dziesięć kroków od swojej żony. Widział ją niewyraźnie w ciemności, zalegającej salę i z silnym biciem serca czekał na podniesienie kurtyny. Był tak bardzo podniecony, że ledwie słyszał uwerturę.

Chciał obserwować z ukrycia Monikę: pamiętał, że w operze siedziała zawsze z lekko pochyloną na bok głową i ze szczęśliwym uśmiechem wchłaniała piękną muzykę; wiedział, że w takich chwilach upojenia miała lekko rozchylone wargi, za którymi można było dostrzec białe równe zęby.

Przesunął się do bariery i nawet wychylił z loży.

Uwertura skończyła się potężnymi majestatycznymi akordami. Rozległy się gorące oklaski. Mały nerwowy człowieczek we fraku wstał, odwrócił się, skłonił się kilka razy publiczności, znów usiadł i podniósł batutę.

Kurtyna rozsunęła się bezgłośnie, ze sceny trysnęły potoki wesołego, trochę stłumionego światła.

Gortnicki drgnął, potem zacisnął kurczowo pięści — ujrzał szeroko rozwarte i wprost na siebie skierowane oczy Stefana Zbyszyńskiego, z którym przed dwoma miesiącami miał ostatnie tragicznie zakończone spotkanie.

Wytrzymał wzrok młodego sportowca, myśląc z natężeniem:

— Od paru minut na mnie patrży! Obok niej siedzi... widocznie Monika go zaprosiła do teatru... zamiast mnie, na moje miejsce! Ja byłbym tam siedział!... Ale dlaczego on się nie porusza? Dlaczego patrzy z głupawym uśmiechem i udaje, że mnie nie poznał?... — Przeniósł wzrok na żonę. — A Monika jak zawsze... nie, jeszcze piękniejsza!... Chciałem jej zrobić niespodziankę, zbliżyć się znienacka, ale teraz nie mogę... nie chcę się spotkać ze Zbyszyńskim...

W słońcu, w atmosferze miłości i wzajemnej ufności przewijały się przez scenę nieśmiertelne postacie: Otello, Desdemona, Jago... Jeszcze nie przeczuwali, co ich czeka w niedalekiej przyszłości...

Zbyszyński uczuł, że pani Monika dotknęła lekko jego ramienia i odwrócił ku niej głowę.

Gortnickiemu pociemniało w oczach. Jeszcze więcej wychylił się z loży, przewrażliwionym słuchem człowieka, zdenerwowanego prawie do utraty przytomności, zdawało się, że słyszał, jak Zbyszyński mówił do pani Moniki, że „on" jest tu, w teatrze, „on", ten idiota, Gortnicki"...

Chciał wstać i odejść, lecz się powstrzymał — byłby to wielki triumf dla przeciwnika. Postanowił zostać, przyjął jego wzrok jak wyzwanie i chciał się przekonać, kto kogo przetrzyma, kto teraz zwycięży...

Zerwała się burza oklasków, na widowni błysnęło światło.

Gortnicki ocknął się. Zastanowiło go po chwili, że Zbyszyński nie brał żadnego udziału w entuzjastycznym przyjęciu, jakie publiczność zgotowała znakomitej parze śpiewaków włoskich.

Gortnicki czuł, że siły go opuszczają stopniowo, przy tym nieruchome spojrzenie Zbyszyńskiego zaczęło go niepokoić.

Gdy na widowni nastąpiło uspokojenie, pani Monika odchyliła się w krześle, otworzyła bombonierkę, wzięła czekoladkę, a następnie podała pudełko sąsiadowi. Zbyszyński wyciągnął rękę, lecz nie mógł trafić i uśmiechnął się z zakłopotaniem. Pani Monika musiała mu pomóc, podsuwając pudełko pod samą dłoń, a ponieważ i to nie poskutkowało, więc wzięła cukierek i wetknęła mu w palce.

Gortnicki zdrętwiał. Boże Święty! — poruszał bezdźwięcznie wargami. — Co się stało?... On nic nie widzi! Oślepł!...

Uniósł się na krześle, chciał uciec, lecz było już za późno — jego oczy spotkały się z oczami żony.

Pani Monika obrzuciła zdziwionym spojrzeniem pana, który siedział samotnie w loży i przyglądał się jej natarczywie.

Na widowni się ściemniło, a gdy drugi akt się skończył i znów zabłysły światła, w loży już nie było nikogo.

* * *

Gortnicki szedł, sam nie wiedząc, dokąd dąży. Nieprzerwany potok ludzki wyniósł go na Marszałkowską i tu uczuł nagle, że jest potwornie zmęczony. Usiadł na werandzie pierwszej napotkanej cukierni, zamówił czarną kawę, w tejże chwili o tym zapomniał i odwrócił się, patrząc tępo na tłumy przechodniów.

W rzeczywistości widział tylko ciemną ruchomą masę, był całkowicie pochłonięty tym, co się działo w głębi serca, w którym odżyły cierpienia zazdrości, otworzyły się i krwawiły, zdawało się, już zabliźnione rany.

— Kawa wystygła, proszę pana!

Drgnął.

— Niech pan przyniesie jeszcze jedną szklankę... — powiedział kelnerowi i pogrążył się w rozmyślaniach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŁEON SOBOCIŃSKI **Wszelkie prawa zastrzeżone**



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

17)

2) Wykroczenia przeciwko wszystkim tym rozporządzeniom karze się, ile kodeks karny nie przewiduje wyższych kar, grzywną od 25 marek do 50.000 marek i więzieniem od 3 dni do 5 miesięcy albo jedną z powyższych kar. Przytem mogą wszystkie przedmioty, które służyły lub mogłyby służyć do popełnienia wykroczeń, zostać skonfiskowane.

3) Do rozpraw i wyroków tyczących się owych wyroków kompetentne są jedynie Sądy Ziemiańskie w Olsztynie i Ełku; przekazanie tych spraw innym sądom na wniosek prokuratoryi nie jest dozwolone.

4) Rozporządzenie to staje się z dniem 12 maja prawem.

Olsztyn, dnia 12 maja 1920.

Międzysojusznicza Komisya.

Rozporządzenie nr. 16.

W porozumieniu z Międzysojuszniczą Komisyą w Kwidzynie i jako dodatek do rozporządzenia nr. 3 i 4 Międzysojuszniczej Komisyi w Olsztynie, aby ułatwić komunikację między dwoma terenami plebiscytowymi, rozporządza się:

W komunikacyi wzajemnej pomiędzy terenem plebiscytowym Olsztyńskim i Kwidzyńskim wystarcza wiza jednego z urzędów obu terenów, który do udzielania wizy ma prawo .

Olsztyn, dnia 12 maja 1920.

Międzynarodowa Komisya.

Kontrolę paszportową przeprowadzała Straż bezpieczeństwa tak zw. Sicherheitswehra, składająca się z samych b. wojskowych niemieckich. Ta straż pilnowała kordonu przed „polskimi agentami", rzekomo strzegąc jej przed przemytnikami.

I gdy granica polsko-niemiecka była bacznie strzeżona i gęsto obstawiona, od strony Królewca granica jakby nie istniała.

Rada Ludowa starała się, ażeby te czynności ochrony pogranicza sprawowały wojska koalicyjne lub straż, złożona w połowie z Niemców i w połowie z Polaków, jednakowoż długi czas protesty nie znalazły posłuchu u czynników koalicyjnych.

Komitet polski, widząc tak nieprzyjazne są dla nas warunki plebiscytowe, zwołał na dzień 24 lutego sejmik ludu warmijskiego.

Zagaił go red. Stanisław Nowakowski, jako prezes Związku Tow. Ludowych na Warmię. Zgromadziło się 117 delegatów, reprezentujących 5.000 członków, zorganizowanych w 40-tu towarzystwach.

Marszałkiem Sejmiku wybrano ks. prob. Barczewskiego z Brunswałdu, i wicemarszałkami: Rykowskiego z Gietrzwałdu i Brosza z Wylimsa. Patronat nad Związkiem Tow. Ludowych powierzono ks. Osińskiemu z Butrym; sekretarzował Barczewski z Olsztyna. Referat p. t. „O dotychczasowej pracy oświatowej na Warmii" wygłosił Wł. Pieniężny. Mówca kolejno wspomniał zasłużonych działaczy na niwie warmijskiej, jak Fr. Szczepańskiego, Jana Liszewskiego. Seweryna Pieniężnego i zasługi nestora piśmiennictwa polskiego na Warmii Andrzeja Samulowskiego.

Wprawdzie niektórym urzędom przydano kontrolerów, ale kontrola ta była do tego stopnia iluzoryczną, że kpt. francuski de SaintSernin jeden z kontrolerów pow. reszelskiego, wniósł podanie o dymisję, motywując ją tym, że jego władza nic nie znaczy, że o wszystkim decydują urzędnicy Niemcy. Taki nadzór był fikcją.

Landratowi w Olsztynie przydano do boku kpt. włoskiego Tomasza Ricardi di Netro, burmistrza kontrolowali major Brun i porucznik Pailleta, a nadzór nad powiatem reszelskim miał major angielski Hughes i wyżej wymieniony kpt. de Saint-Sernin.

Sympatie dowódcy alianckich sił zbrojnych w Olsztynie pułk. angielskiego Bennetá ku Niemcom były powszechnie znane, gdyż nie taił on swych uczuć, odnosząc się z niechęcią do Polaków.

P. Ernest Rennie, przewodniczący Komisji w Olsztynie był osobistym przyjacielem niemieckiego komisarza plebiscytowego barona von Gayl'a, a Favia przewodniczący Komisji w Kwidzyniu, żyd z pochodzenia, zupełnie zdecydowanie stawał po stronie Niemców.

Ogólnie znany był jego wrogi stosunek do Polaków tak dalece, że śp. redaktor Konstanty Dąbkowski, chcąc się z Pavią dogadać, kładł najpierw rewolwer na stole, gdyż nigdy nie wiedział co się stać może.

O tej „bezstronności" Komisji przyjdzie nam jeszcze nie raz wspomnieć.

* * *

Pierwszym konsulem generalnym w Olsztynie był Zenon Lewandowski, niegdyś kandydat poselski z Mazur. Konsulem w Kwidzynie był Stanisław hr. Sierakowski z Waplewa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bydgoszcz - ośrodkiem krzewiącej się niemczyzny!

Nasze postulaty muszą być spełnione! — Czytelnicy uzupełniają reportaż... — Grzechy i obowiązki społeczeństwa bydgoskiego

(Specjalny reportaż naszych wydawnictw — napisał mgr. Kazimierz Kretowicz)

Bydgoszcz, w październiku.

VIII.

(Dokończenie)

Po dokonanym przeglądzie niemieckich organizacyj działających na Pomorzu, a centrale swe posiadających w Bydgoszczy, po dość smutnych stwierdzeniach o bezwładzie miejscowego społeczeństwa w stosunku do postawy pomorskiej niemczyzny,



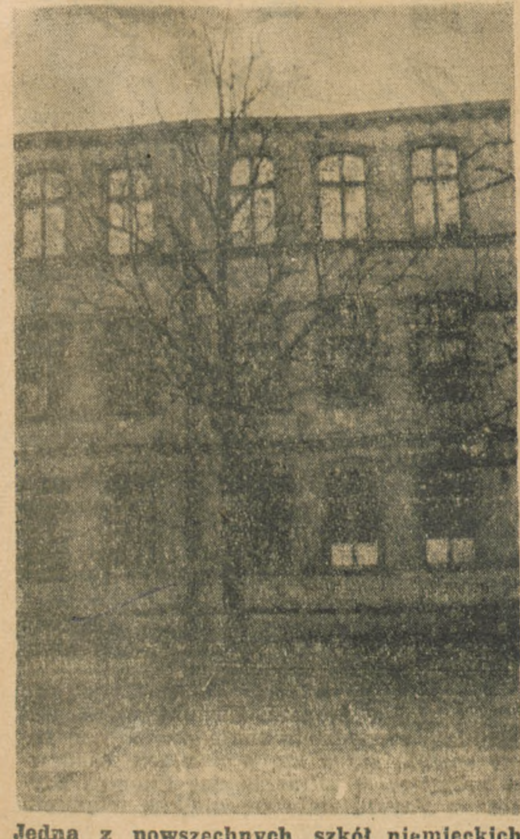
Jeden z ewangelickich kościołów w Bydgoszczy.

można wreszcie skonkretyzować wnioski i ustalić, w jakim kierunku winna iść reforma naszego stosunku do zagadnienia niemieckiego w Bydgoszczy i okolicy.

Że poruszyłem zagadnienie istotne, ważkie i dotychczas przez prasę z niezrozumiałych wręcz powodów przemilczane — świadczy o tym poruszenie, jakie obserwowaliśmy pośród mniejszości niemieckiej na Pomorzu, i interpelacje sfer zainteresowanych z jednej strony, oraz liczne listy od obywateli miast pomorskich i wsi pomorskiej z drugiej.

Jeśli chodzi o Niemców — nie mogą mi odmówić słuszności w głoszonych przeze mnie postulatach, gdyż nie wymagamy niczego więcej poza lojalnością z ich strony i poszanowaniem polskości na ziemi pomorskiej, która tę polskość na każdym kroku podkreśla.

Możemy chyba wymagać, aby nasi obywatele narodowości niemieckiej nie służyli propagandzie hitleryzmu, podkreślającego wprawdzie nie oficjalnie, ale tym niemniej wyraźnie swe nastawienie względem naszego Pomorza.



Jedna z powszechnych szkół niemieckich w Bydgoszczy.

Możemy również wymagać, aby obywatel polski narodowości niemieckiej, jedzący chleb z naszej gleby — nauczył się mówić po polsku.

Możemy i musimy wymagać, by nie prowokowano naszych uczuć narodowych przez wytryskujące w ten czy inny sposób strumienie wrogiej nam niemczyzny.

Jeśli zaś chodzi o listy naszych Czytelników, — były one najmilszą nam nagrodą za to, że odważyliśmy się poruszyć zagadnienie tak niemiłe i z różnych względów niebezpieczne....

Czytelnicy uzupełniają nasz reportaż...

Poprzednie swoje rozważania muszę w niektórych punktach uzupełnić — tak obszerna była korespondencja zainteresowanych artykułem Czytelników.

W pierwszym więc rzędzie zwrócono mi uwagę na jeden charakterystyczny fakt: **w szkołach bydgoskich znajdują się ławki z tabliczkami firmowymi berlińskich firm, z tekstem napisowym, oczywiście niemieckim.**

Po kilkunastu latach panowania polskich władz szkolnych dziecko nasze ma przed sobą niemiecki napis na ławce...

Istotnie, czasu było dość, by tabliczki zdjąć, względnie napis zamalować. W kilkunastu latach — możnaby to naprawdę przeprowadzić...

Jak się dowiedziałem, sfery rodzicielskie nierzadko interweniowały w dyrekcjach szkół, niestety, bardzo rzadko skutecznie...

Inni czytelnicy prosili mnie, i to słusznie, abym uzupełnił swe rozważania następującą informacją: **prawie we wszystkich starych domach znajdują się na dzwonkach i skrzynkach pocztowych do listów również napisy niemieckie.**

To w znacznym stopniu przyczynia się do stworzenia pozorów, że Bydgoszcz jest miastem o znacznym odsetku ludności niemieckiej, pozorów w gruncie rzeczy mylnych — ale zręcznie wyzyskiwanych przez propagandę niemiecką.

Czytelnicy z powiatu i dalszej okolicy Bydgoszczy zwracali nam uwagę na niebezpieczne zjawisko t. zw. **„nauczycieli wędrownych“.**

Polega ono na tym, że do domów niemieckich zjeżdżają jacyś wysłannicy i udzielają „lekcyj“ dzieciom. Cel i charakter nauczania jest aż nazbyt dobrze dla nas zrozumiały.

Te pobieżne obserwacje wystarczą do stwierdzenia, że tak **urzędy państwowe jak i samo społeczeństwo polskie grzeszyło przez kilkanaście lat przesadną, grzecznościową, a w wysokim stopniu szkodliwą tolerancją wobec przejawów panoszącej się niemczyzny.**

Najwyższy czas, by zmienić ten stan rzeczy.

We własnym kraju i na własnej ziemi nie będziemy tolerowali żadnych odruchów prowokacji i najmniejszych, najbardziej dyskretnych nawet przejawów demonstracji niemieckiego nacjonalizmu, który musi uszanować naszą osobowość narodową i państwową.



W jednym z gmachów przy ul. Gdańskiej mieści się „Elysium“ — lokal, w którym się skupia niemieckie życie towarzyskie.

Nie będziemy również patrzyli obojętnie na harce obcej nam propagandy, która w niemieckim życiu politycznym tak dominującą odgrywa rolę.

A pod adresem społeczeństwa polskiego w Bydgoszczy i okolicy można wysunąć tylko jeden postulat: **niech się postara o jak najszybsze zatarcie śladów przepędzonego zaborcy, niech usunie pozory, o których wyżej była mowa.**

To postulat ważny i na czasie.

Postulat, którego spełnienia domaga się żywa, szczera i płomienna polskość Ziemi Pomorskiej...

Pożyczki dla osadników na zagospodarowanie się

Przy osadzaniu rolników na nowonabywanych działkach z parcelacji, prowadzona jest równocześnie akcja kredytowa Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, która ma na celu przyjście z pomocą nowym osadnikom w zagospodarowaniu się. Jest to kredyt na dogodnych warunkach, bo średnioterminowy do lat 10, przy oprocentowaniu 4 proc. rocznie z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Pożyczki inwestycyjne na zagospodarowanie wypłacane są przez Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z Wydziałami Rolnictwa Urzędów wojewódzkich.

W roku bieżącym Oddział Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu udzielił około 1250 pożyczek na sumę ponad ćwierć miliona złotych.

Gimnazjalne egzaminy dla eksternów

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu donosi, że w okresie zimowym 1938 r. (styczeń—luty) odbędą się: 1) gimnazjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów, 2) egzaminy z zakresu 6 kl. gimnazjalnych i 3) egzaminy ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju. Podania o dopuszczenie do tych egzaminów należy wnosić do Kuratorium do dnia 15. 12. Do podań o dopuszczenie do pierwszych dwóch egzaminów trzeba dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) życiorys napisany własnoręcznie z dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern pobiera naukę, gdzie, kiedy i jakie składał egzaminy i jakie posiada przygotowanie do egzaminu, c) świadectwo szkolne, o ile je posiada, d) wykaz lektur językowych, e) dwie nie naklejone fotografie, zaopatrzone własnoręcznym podpisem, f) świadectwo moralności, wystawione przez władze kompetentne miejsca zamieszkania. W podaniu należy wymienić typ (wydział) gimnazjum i język nowożytny, z którego kandydat pragnie zdawać egzamin. Natomiast do podania o dopuszczenie do egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju należy dołączyć: a) własnoręcznie napisany życiorys z zaznaczeniem odbytych studiów, b) metrykę urodzenia, c) wykaz lektur językowych, d) 2 nie naklejone fotografie, opatrzone własnoręcznym podpisem, e) dowód wpłacenia należności za egzamin wynoszącej 40 zł., a płatnej na konto P. K. O. nr. 202.647 Urzędu Skarbowego w Toruniu z dopiskiem na odwrotnej stronie czeku: Taksa za egzamin ukończenia gimnazjum na rachunek funduszu specjalnego Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego „taksa administracyjna“.

Wiadomości sportowe

POLSKA PROPONUJE NIEMCOM DWA SPOTKANIA BOKSERSKIE.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zwrócił się do Niemieckiego Związku Bokserskiego z propozycją rozegrania dwóch spotkań reprezentacji bokserskiej Polski Zachodniej z kombinowaną reprezentacją niemiecką.

ZNAMY JUŻ DOKŁADNY MIĘDZYNARODOWY PROGRAM NASZYCH HOKEISTÓW.

Gramy definitywnie z Kanadą, Szwecją, Austrią, Węgrami i Niemcami.

Program rozpoczętego już na Śląsku sezonu hokejowego na mies. grudzień, styczeń i luty przedstawia się bardzo bogato. Ustalony został definitywnie kalendarzyk imprez międzynarodowych. Na Śląsku gościć będziemy drużyny Niemiec, Węgier, Austrii, Szwecji oraz mistrza świata Kanadę. Najciekawszym punktem programu będą dwa mecze drużyny kanadyjskiej w Katowicach w dniach 1 i 2 lutego 1938 r. W pierwszym dniu Kanadyjczycy spotkają się z reprezentacją Śląska w drugim zaś z reprezentacją Polski.

Poza tym ciekawie zapowiada się międzynarodowy turniej o mistrzostwo Katowic z udziałem reprezentacji Berlina, która wystąpi w swoim najlepszym składzie z Rudi Ballem, Jänseckiem i kanadyjczykiem Schumanem. W turnieju po za Berlinem wezmą udział: wistrz Polski Cracovia katowicka Pogoń i Dąb.

Duże zainteresowanie wzbudził również występ Szwedów w dniach 4 i 5 grudnia rb.

Szczegółowy kalendarzyk międzynarodowych imprez przedstawia się następująco:

Dn. 30 listopada — mecz Dąb — B. B. T. E. Budapeszt,

1 grudnia — kombinowany zespół Dębu i Cracovii walczy z B. B. T. E. z Budapesztu,

4 grudnia — Śląsk — Szwecja,

5 grudnia — Polska — Szwecja,

11—12. 12. — Międzynarodowy turniej o mistrzostwo Katowic z udziałem reprezentacji Berlina,

18 grudnia — Dąb — Wiener Eislauf Verein

19 grudnia — Cracovia — W. E. V.

29 grudnia — Dąb — Rott Weiss Berlin.

30 grudnia — Pogoń Katowice — Rott Weiss Berlin,

1 lutego — Śląsk — Kanada,

2 lutego — Polska — Kanada.

WALNE ZEBRANIE P. ZW. PIŁKI RĘCZNEJ.

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie P. Zw. Piłki Ręcznej, na którym załatwiono konflikt P. Z. P. R. z Polskim Zw. Związków Sportowych. Z kolei odbyło się zwyczajne walne zebranie P. Z. P. R.

Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu i udzieleniu absolutorium, zatwierdzono preliminarz budżetowy.

Wniosek okręgu śląskiego o stworzeniu ligi szczypiorniaka został poparty jedynie przez okręg łódzki i ostatecznie nie uzyskał większości.

Postanowiono następnie skasować hazenę, a na jej miejsce wprowadzić w 1938 r. dla kobiet t. zw. „hallen-hand ball“ (kobiecy szczypiorniak).

Na zakończenie odbyły się wybory nowego zarządu. Prezesem został ponownie płk. Brzechwa - Ajdukiewicz, wiceprezesi: inż. Kuchar, mjr. Kierkowski, p. Nowak, sekretarz — p. Danowska, skarbnik p. Lipiński.

Komisja rewizyjna: pp. Frenkiel, Kowalewski, Konwerski.

Poza tym wybrano referentów poszczególnych wydziałów.

Zniżki kolejowe dla narciarzy

Kolejowe zniżki dla narciarzy uległy w sezonie bieżącym gruntownej reformie.

Na miejsce skasowanych biletów 1000 i 2500 km wprowadziła kolej indywidualne zniżki 50% we wszystkich klasach i pociągach, które dają narciarzom znaczniejsze przywileje niż ulgi dawne.

Zniżki te są dwojakiego rodzaju:

1) jednorazowe na przejazdy ze wszystkich miast Polski (między innymi Gdynia i Orłowo) do wszystkich znanych miejscowości podgórskich i z powrotem. Pomiędzy miejscowościami podgórskimi od Worochty aż po Beskid Śląski jeździć można bez ograniczeń;

2) **wycieczkowe powrotne;** ważne od godziny 12 w piątek lub dzień przedświąteczny do godz. 12 w poniedziałek. Bilety te ważne są tylko do **własnego regionu turystycznego.** Tak np. całe Pomorze i Poznań jeździć może do Szwajcarii Kaszubskiej, Warszawa do Puław i Nałęczowa, Łódź do Gór Świętokrzyskich.

Bilety te otrzymuje się na podstawie ważnej legitymacji narciarskiej P. Z. N. oraz specjalnej książeczki, którą sprzedają wszystkie stacje P. K. P. w cenie 10,— zł. Książeczka daje prawo do 32 przejazdów. Z uznaniem należy podkreślić, że nowe formy zniżek **eliminują prawie w 100% możliwość nadużywania zniżek do niewłaściwych celów,** gdyż wszelkie przejazdy „łamane“ z Gdyni do Puław przez Warszawę czy też z Krakowa do Kaszubskiej Szwajcarii są uniemożliwione.

Szczegółowych informacyj o zniżkach zainteresowanym narciarzom udziela sekretariat jedynego w Gdyni Klubu Narciarskiego „Skimka“ codziennie od godz. 17—22, ul. 10 Lutego 41.



— **Walne zebranie sekcji narciarskiej W. K. S. Gryf.** Wyznaczone walne zebranie sekcji narciarskiej na dzień 27 bm. nie odbędzie się, natomiast wyznaczone zostało na dzień 29 bm. o godz. 18 w oficerskim kasynie garnizonowym. Jednocześnie na powyższym zebraniu przyjmowane będą zapisy nowych członków.

— **Wyniki turnieju szachowego.** W ub. środę ukończony został turniej o mistrzostwo sekcji szachistów przy Związku Zawodowym Pracowników Miejskich na rok 1938. Mistrzem sekcji został p. Grzankowski przed pp. Nowackim i Borchardtem. W turnieju wzięło udział 35 graczy.

— **Usiłował puścić w obieg fałszywą monetę 10-złotową.** Pawlakówna Maria zam. w Toruniu ul. Browarna 12 zgłosiła policji o otrzymaniu fałszywej 10 zł. monety od Mikoda Aleksandra zam. w Bydgoszczy, którego przytrzymano i monetę zajęto.

— **Kronika policyjna.** Domachowski Bronisław zam. w Toruniu ul. Wiązowa 18 zgłosił policji o zagubieniu swej książeczki wojskowej, wystawionej przez P. K. U. Toruń. Policja spisała 29 doniesień za wykroczenia drogowe, 2 za zakłócenie spokoju publicznego, 1 za przekroczenie przepisów handlowych i ukarano 16 osób mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

— **Karambol taksówki z motocyklem.** Wczoraj w nocy około godz. 0,20 na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Alei 700-lecia taksówka Nr. 21, kierowana przez szofera p. Bolesława Majewskiego (ul. Batorego 9), zderzyła się z motocyklem wojskowym. Siłą uderzenia taksówka i motocykl zostały lekko uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

Czy palenie tytoniu jest szkodliwe dla ustroju ludzkiego?

W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Piątków Uniwersytetu Poznańskiego" w sali gimnazjum im. Kopernika o godz. 19,30 mówić będzie dziś w piątek, dnia 26 bm. doc. U. P. dr. Franciszek Łabendziński. Wstęp 25 i 15 gr.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Sprawozdanie z dnia 25. 11. 1937 r.

Urodzenia: stolarz Teofil Czajkowski, syn Jan; fryzjer Stefan Grążawski, córka Mirosława; rzeźnik Antoni Murawski, syn Zenon; robotnik Edmund Wojciechowski, córka Zofia; bednarz Stanisław Wolentarski, córka Elżbieta; emeryt wojsk. Alojzy Matejewski, syn Zbigniew.

Śluby: murarz Jan Winiarski — Antonina Ordońska z d. Frankiewicz; bankowiec Hans Zahn — Christa Hinkelmann; technik dentysta Władysław Mańkoszewski — Edeltraut Eisenhart; ślusarz Edmund Dombrowski — Apolonia Sampławska.

Zgony: Teresa Zielińska, Podgórna 70, 6 lat; Józef Bojarowski, Most Pauliński 1, 79 lat.

Dzień w Toruniu

Piątek, dnia 26 listopada

Wielki koncert kompozytorski

w wykonaniu wszystkich chórów toruńskich oraz orkiestry symfonicznej p. p. pod dyrekcją kompozytora

Z okazji 60-lecia cenionego kompozytora prof. Feliksa Nowowiejskiego wszystkie chóry toruńskie, z inicjatywy „Lutni" przygotowują na dzień 13 grudnia br. wielki koncert kompozytorski z udziałem orkiestry symfonicznej p. p. W programie koncertu usłyszymy takie perły twórczości kompozytora jak Psalm 136 „Jeruzalem" na 8 głosowy chór mieszany z orkiestrą symfoniczną w wykonaniu połączonych chórów toruńskich pod dyrekcją kompozytora, dalej fragmenty z opery „Legenda Bałtyku", „Ilensi", fragment symf. podług J. Słowackiego i uwertura do oratorium „Znalezienie Krzyża Świętego".

Dyrygenci poszczególnych chórów stoją przed wielkim zadaniem, gdyż wykonają każdy z osobna jeden z utworów najnowszych, który kompozytor ze swej twórczości nadesłał.

W chórach toruńskich wre ogromna praca, by godnie uczcić cenionego kompozytora.

Jak się dowiadujemy na tę uroczystość śpiewaczą przybędą wszystkie Okręgi Pomorskiego Związku Śpiewaczego.

Impreza ta odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Zakończenie konkursu firmy Kapczyński

Od dłuższego czasu okna wystawowe hurtowni drogeryjnej firmy J. Kapczyński przy ul. Szerokiej oblegane były przez tłumy zaciekawione niezwykłym konkursem.

W ub. środę nastąpiło zamknięcie konkursu i ogłoszenie wyników. W obecności komisji konkursowej, w skład której wchodzili przedstawiciele Korporacji Kupców Chrześcijańskich pp. Kotliński i Kryszczyński, przedstawiciel prasy i p. Kapczyński, **dokonano dokładnego przeliczenia oddanych głosów, których było 2535.** Następnie otwarto zapieczętowany list, który wręczony był Korporacji Kupców Chrześc., a w którym podana była ilość mydła, wynosząca 9.375 sztuk.

Komisja przyznała nagrody nast. osobom (według kolejności wygranych):

pp.: Czesław Kwiatkowski, Podgórz, Kościuszki 1 — 9.375; Asmus, Lubicka 61 — 9.394, Regina Reszkowska, Rybaki 19-21 — 9.347, Wincenty Drachowski, Stroma 9 — 9.337, Jan Ulandowski, kapral, Kościuszki 1 — 9.425 Zofia Żelazowska, Wodna 20, Kazimierz Nowak, Grudziądzka 55, Henryk Kamiński, Poznań, Fabryczna 13 a, Stanisława Świtajska, Projektowana 10, Felicja Bera Rabiańska 15, Władysław Beszczyński, Nowom. Rynek 25, Krystyna Zülkówna, Stawki, Warszawska 49, Antoni Rosochowicz, Bydgoska 94, Bolesława Block, Lubicka 1, Bolesław Chudzikiewicz, Rudak, Ardadon Piper, Aleksandrów Kuj., Cecylia Kruszkowska Podgórna 50, Wacław Laurentowski, Moniuszki 23, Ernest Wyrobek, Ks. Kujota 6, Waleria Olkiewiczowa, Chełmińska 24.

Poza tym przyznano 50 nagród pocieszenia. Kolejność nagród przy równych podanych ilościach przyznano na podstawie losowania. Wygrane można odebrać w ciągu 3 dni.

Katolickie Stowarzyszenie Mężów

przy bazylice św. Jana w nowej siedzibie

W ub. niedzielę 21 bm. po nieszporach odbyło się plenarne zebranie K. S. Mężów — już nie w zakrystii, ale w własnej siedzibie w Domu Katolickim przy ul. Łaziennej, który dawniej był siedzibą toruńskich masonów.

Na ten fakt tak doniosły zwrócił uwagę prezes Klemp w zagajeniu zebrania i wyraził podziw dla niezbadanych wyroków Bożych które zazwyczaj tak kształtują się, że na miejscach panowania antychrysta, czy prędzej czy później powiewa sztandar Chrystusowy. Naprawdę wzruszająca to była chwila, kiedy rozległo się pozdrowienie katolickie tam, gdzie padały hasła i brzmiały pozdrowienia antykatolickie.

Z kolei prezes wygłosił referat p. t. „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata". Referent wykazał, że wszystkie istniejące w świecie systemy społeczno-gospodarcze, jak: liberalizm, socjalizm, komunizm, wybujały nacjonalizm, pomijają całą sferę duchowości człowieka, a opierają się wyłącznie na materialiźmie. Walka klas nienawiść jednej grupy społecznej do drugiej — oto wyłączny udział tych systemów w życiu społeczno-gospodarczym. Natomiast katolickie zasady społeczne opierają się na miłości wzajemnej i sprawiedliwości — tej prawdziwej chrześcijańskiej.

Następnie ks. asystent Czapliński przeprowadził kwadrans ewangeliczny na temat ewangelii niedzielnej o końcu świata. Dalej przystąpiono do komunikatów — wolnych głosów i wniosków, w których między innymi poruszono sprawę konieczności utworzenia biblioteki katolickiej i czytelni, która według wyjaśnień ks. asystenta niebawem będzie utworzona w Domu Katolickim.

Zebranie zakończono pieśnią „My chcemy Boga".

Zaznaczyć wypada, że obecnych na zebraniu było przeszło 100 członków.

Ze sportu

SEKCJA PING-PONGOWA K. S. KPW. POMORZANIN.

W poniedziałek 29 bm. o godz. 19w świetlicy KPW. przy dworcu Toruń-Miasto odbędzie się zebranie sekcji ping-pongowej.

Ze względu na rozpoczęcie się w dniu 30 bm. mistrzostw klubu obecność wszystkich członków konieczna. Kierownik.

SEKCJA HOKEJOWA K. S. KPW. POMORZANIN.

W niedzielę 28 bm. o godz. 10 przed poł. na boisku Ogródków Jordanowskich odbędzie się suchy trening sekcji hokejowej. Obecność wszystkich konieczna.

Od dnia 29 listopada do 11 grudnia b. r. odbędzie się w Katowicach obóz hokejowy. Na kurs ten z ramienia Klubu KPW. Pomorzanin wyjeżdżają Orzechowski Konrad i Ratajczak Karol. Kierownik.

KALENDARZYK

Piątek, 26. 11 — Piotra, Konrada.
Sobota, 27. 11 — Wirgiliusza.
Niedziela, 28. 11. — Mansveta.

KINA

AS — Dziewczęta z Nowolipek

SWIT — „7 policzków - 7 całusów"

MARS — Dwa dni miłości

ARIA — Arcylokaj i 90 minut postoju

DYŻUR APTEK.

W śródmieściu „Centralna" — ul. Chełmińska.
Na Bydgoskim Przedm. „Św. Anny" — ul. Mickiewicza.
Na Mokrem „Pod Łabędziem" — ul. Kościuszki.
Na Jakubskim — „Nadwiślańska" — ul. Lubicka.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Piątek, 26. 11. — „Zemsta za mur graniczny" — godz. 16-ta — szkolne.
Sobota, 27. 11. — „Jutro niedziela" — godz. 20-ta.
Niedziela, 28. 11. — „Kajus Cezar Kaligula" — godz. 16-ta, „Jutro niedziela" — godz. 20-ta.

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ „JUTRO NIEDZIELA".

W sobotę i niedzielę o godz. 20-tej na scenie naszego teatru zostanie powtórzona sztuka w 5-ciu obrazach spółki aktorskiej Adlera i Perutza pt. „Jutro niedziela".

Reżyseria p. Ireny Ładosiówny.

Kompozycja dekoracyjna p. Małkowskiego.

Kurs ratowniczo-sanitarny PCK

Zarząd okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w dniach od 2—18 grudnia br. w Toruniu kurs dla sekcyjnych ratowniczo - sanitarnych.

Kandydaci (tki) winni (y) się zgłaszać w zarządzie okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 2/4 (Dom Społeczny).

Nauka na kursie odbywać się będzie w godzinach od 8 do 12-tej przed południem i od 14 do 16-tej po południu. Nauka na kursie jest bezpłatna. Koszty wyżywienia i zakwaterowania dla zamiejscowych wynoszą 2 zł. dziennie od osoby.

Po ukończeniu kursu absolwenci (tki) otrzymają odpowiednie świadectwa i stopień sekcyjnego rat.-san.

Nowy film Jeanette Mac Donald i Nelsona Eddy



Bohaterowie „Rose Marie" — **Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy** wystąpią w czarującym filmie muzycznym „Gdy kwitną bzy" (Maytime). Realizował Robert Z. Leonard, muzykę skomponowali: Sigmund Romberg i Herbert Stothart.

Nazwiska, z których każde jest sławne, z których każde daje pewność wysokiego poziomu filmu.

„Gdy kwitną bzy" jest zdaniem krytyków najwyższym osiągnięciem w zakresie filmu muzycznego na przestrzeni lat.

Jeanette Mac Donald triumfatorka „San Francisko" i Nelson Eddy, świetny śpiewak i aktor, w nowym, wspaniałym filmie, większym, wystawniejszym i melodyjniejszym niż „Rose Marie" — oto zapowiedź którą wszyscy przyjmą z radością.

Fantastyczne wprost przyjęcie, jakiego doznał film w Stanach Zjednoczonych, jest rękojmią, że nadzieje pokładane w tym filmie spełnią się w stu procentach. Niedawna premiera w „Cinema des Champs Elysées" w Paryżu stała się wielkim triumfem artystów i realizatora.

Kreacje Jeanette Mac Donald Nelsona Eddy, Johna Barrymore, muzyka Romberga i Stotharta, realizacja Roberta Z. Leonarda — i produkcja MGM — godne są pochwały. „Gdy kwitną bzy" ujrzymy już w następnym programie kina „Mars".

Niezwykły podstęp złodzieja

Udając policjanta — ukradł rower z przechowalni

Jedną z największych plag złodziejskich w Toruniu to kradzieże rowerów. Nie ma po prostu dnia, aby kronika policyjna nie zanotowała kradzieży roweru tego najpopularniejszego środka lokomocji. Często zdarza się, że jednego dnia łupem złodziei pada kilka „stalowych maszyn", które przeważnie złodzieje kradną z korytarzy domów.

Z jaką zuchwałością uprawiają rowerokrady swój proceder złodziejski świadczy poniższy wypadek, który miał miejsce w Toruniu w ub. wtorek, 23 bm.

Dnia tego o godz. 12-ej w południe przybył do p. Jana Wrzesińskiego, właściciela stojaków rowerowych przy Urzędzie Pocztowym w Toruniu na Staromiejskim Rynku nieznany mężczyzna i przedstawiając się za policjanta oświadczył, że śledzi jednego rowerokrada i nie wykluczone jest, że jeden ze skradzionych rowerów znajduje się w stojakach p. Wrzesińskiego. Osobnik ten „wyjaśnił", że jest policjantem ubranym po cywilnemu, na dowód czego uchylił płaszcz i okazał mundur policyjny. Kiedy łatwowierny właściciel stojaków udał się do domu na obiad, pozostawiając przy stojakach swą żonę — zuchwały złodziej w mundurze policjanta wykorzystał ten moment i oświadczył żonie p. W., że musi „swój" rower zabrać i pojechać do domu — po czym wróci na dalszą „obserwację". Po powrocie z obiadu p. W. przekonał się, że został podstępnie okradziony. Skradziony rower był własnością Geskiego Willego, zam w Toruniu, przy ul. Winnica 42-44 i przedstawia wartość około 150 zł. Energiczne dochodzenie wszczęte przez policję niewątpliwie doprowadzi do ujęcia śmiałka podszywającego się pod jej mundur

śp. Piotr Jakubowski

Prezes Izby Rzemieślniczej w Toruniu, Członek Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Ministerstwa Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w rzemiośle

zmarł w dniu 25 listopada 1937 r., w następstwie nieszczęśliwego wypadku, przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek w dniu 29 bm, o godz. 10-tej przed południem, do kościoła N. M. P. w Grudziądzu. Eksportacja z kościoła na cmentarz o godzinie 11.30.

Ze Zmarłym schodzi ze świata Orędownik rzemiosła pomorskiego, dla którego oddawał się z całym poświęceniem. Pragnąc dźwignąć rzemiosło pomorskie, włożył w pracę wszystkie siły aż do ostatniego tchu, lecz nieubłagana śmierć wyrwała Go z szeregu.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Toruniu

8131

Ś. ✝ P.

Piotr Jakubowski

Prezes Izby Rzemieślniczej w Toruniu, członek Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Ministerstwa Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w rzemiośle, zmarł w dniu 25 listopada 1937 r., w następstwie nieszczęśliwego wypadku, przeżywszy lat 47.

W Zmarłym tracimy zawsze życzliwego i dobrego Przełożonego.

Pamięć o Nim pozostanie w naszym sercu.

Dyrektor i urzędnicy Izby Rzemieślniczej w Toruniu.

8132

Świecie

— **Kurs dla przedpoborowych.** W tych dniach odbyły się inauguracje kursu dokształcającego dla przedpoborowych z terenu gminy Świecie wieś i miasta.

— **Walne zebranie Z. N. P. pow. świeckiego.** W tych dniach odbyło się walne zebranie Związku Nauczycielstwa Polskiego. W rezultacie obrad został m. in. wybrany nowy zarząd oddziału powiatowego do którego wchodzą pp. Koszowski ze Sulnówka, Rumianowski, Baliński i Czarnecki ze Świecia, Gumiński, Mokwa i Hekiert.

— **100 nowych członków LOPP.** Zarząd miejscowego koła obywatelskiego LOPP. przeprowadził akcję werbunkową nowych członków. Rezultat tej pracy jest bardzo pomyślny, bo przybyło Kołu przeszło stu nowych członków.

— **Policja państw.** z powiatu urządziła w sobotę 20 bm. w salach p. Chełstowskiego imprezę, z której cały zysk przeznaczono na pomoc zimową bezrobotnym i na dożywianie biednych dzieci. Impreza ta znalazła zrozumiałe poparcie ze strony miejscowego i okolicznego społeczeństwa. (ś).

Najwyższa w Polsce wieża spadochronowa



W obecności przedstawicieli władz państwowych wojskowych i samorządowych odbyło się w parku im. Marszałka Piłsudskiego w Łodzi, poświęcenie najwyższej w Polsce wieży do skoków spadochronowych. Przy wieży czynna jest winda elektryczna dla skoczków. Na zdjęciu naszym wieża spadochronowa w Łodzi.

Kosztowna mania kolekcjonerska bogatego Anglika

Posiada 50 samochodów najsławniejszych marek

Kalkuta. Niejaki Mr. P. K. Mullick w Kalkucie w Indiach angielskich posiada jedyną w swoim rodzaju manię kolekcjonerską. Mr. Mullick kolekcjonuje bowiem samochody. Kolekcja jego obejmuje w obecne chwili 50 egzemplarzy najwybitniejszych marek światowych.

A więc w kolekcji znajduje się wspaniały Rolls Royce, stary Mors, Straker Squire i Cubitt, firmy, które już zapomniane zostały w przemyśle samochodowym. Dalej w kolekcji znajdują się amerykańskie wozy Stutz i La Salle, włoskie Isotta Fraschini i Alfa Romeo świetne Humbers'y, Lincolny, Hillmany, starożytny Daimler, Sunbeam i olbrzymi 16-cylindrowy, wyglądający bardziej na pancernik Renault, mogący rozwijać szybkość do 200 mil na godzinę.

Właściciel tej kolekcji, przedstawiającej wartość przeszło 2 milionów złotych, regularnie używa wszystkich samochodów w pewnej kolejności. 5 ludzi pod nadzorem 3 szoferów zajmuje się konserwacją osobliwej kolekcji Mr. Mullicka.

Nowoczesny rower osiągnie szybkość 100 km?

Doniosły wynalazek Włocha

Czy będzie można w bliskiej przyszłości tą samą szybkość osiągać na rowerze, którą dzisiaj rozwija samochód?

Dzienniki włoskie donoszą o pewnym wynalazku, który wkrótce będzie mógł to marzenie urzeczywistnić. W jednej z fabryk w Kremonie zostanie wypróbowane urządzenie, które zostało wynalezione przez jednego głośnego cyklistę. Jeżeli ono zostanie przystosowane do zwykłego roweru, to uda się szybkość tego powolnego środka lokomocji powiększyć proporcjonalnie 5 razy, np. z 15 na 75 km. na godzinę.

Wynalazca skonstruował jeszcze oprócz tego specjalny typ roweru, który przy zastosowaniu poprzednio wymienionego wynalazku — będzie mógł z łatwością osiągnąć szybkość 100 kilometrów na godzinę.

Wszystkie rekordowe wyniki podobno będzie można osiągnąć naturalnie z tym samym nakładem siły fizycznej, który potrzebny jest dzisiaj do poruszania zwykłych rowerów.

Programy radiowe

Piątek, dnia 26 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa 11.15 Audycja dla szkół: „Chcemy być zdrowi" — w wykonaniu Koła Czerwonego Krzyża uczennic szkoły Popielewskiej i Roszkowskiej. 11.40 Kamil Saint-Saens: Fragmenty z „Karnawału zwierząt" — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa: „Wesoła geografia" — audycja słowno muzyczna. W przerwie o godz. 12.20 Dziennik południowy. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Jak pracują nasze mamy": „Lekarka" — audycja dla dzieci starszych, opracowaniu dr. Marii Kołaczyńskiej. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej pod dyr. kpt. Wincentego Janiszewskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Sprzymierzeńcy konsumenta — pogadanka — wygł. Halina Mamelokowa. 17.15 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego. (skrzypce), akompaniuje Adam Kopyciński. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Przeboje filmu „Zatańczymy" w wykonaniu Freda Astaire — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.36 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Romanowa" — słuchowisko wg. Elizy Orzeszkowej w opracowaniu Władysława Sebyły. 19.30 Mieczysław Fogg śpiewa swoje piosenki. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie o godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 2.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Z utworów Jana Sibeliusa — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o godz 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę inform. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert wojskowej orkiestry dętej pod dyr. kpt. Pawła Kuczery 18.40 „Dwa miasta: Gniew i Tczew" — odczyt wygłosi dr. Kazimierz Męzyński. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Fala od Bałtyku — „przyjechali marynarze" — audycja słowno - muzyczna.

Sobota, dnia 27 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Tadeusz Mayzner. 11.40 Serenady — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „O Syrenie, która chciała być człowiekiem"' — wg baśni Andersena z ilustr. muzyczną Jana Maklakiewicza. 16.15 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Artur Grottger — opowieść biograficzna" — wygłosi Beata Obertyńska 17.15 „Od Aten do Bayreuth" — migawki z dziejów opery (III): La bella Venezia, w opracowaniu prof. U. P. dr. Łucjana Kamieńskiego. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Orkiestra Alfreda Campoli'ego — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Tańcowała ryba z rakiem" — audycja dla dzieci w opracowaniu Józefa Sorokiewicza, 2) „Andrzejki" audycja w opracowaniu Henryka Ładosza. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Przyjaciel Przekładańskiego" — skecz Wilhelma Raorta. 22.00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Maurycy Ravel: Rapsodia hiszpańska — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji 18.10 Program na jutro. 18.15 Święto Podchorążych — słuchowisko Adama Kłodzińskiego. 18.45 Stanisław Moniuszko Polonez z op. „Hrabina" — płyty. 18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa".

UWAGA NARCIARZE!

W tym roku komunikaty śniegowe wygłaszane będą w następującej formie: **w piątek o godz. 18.00** nadawać będzie Kraków na fali ogólnopolskiej komunikat o warunkach śniegowych w całej Polsce. Rozgłośnie: Lwowska, Katowicka i Wileńska organizują poza tym w tym samym dniu w swoich lokalnych wiadomościach sportowych, szczegółowe dane o warunkach śniegowych: w Karpatach Wschodnich, Beskidzie Śląskiem i na Wileńszczyźnie. Jak bardzo leży Polskiemu Radiu na sercu sprawa popularyzacji narciarstwa, najlepszym dowodem — że przewidywany jest również komunikat nadawany przez Toruń dla Szwajcarii Kaszubskiej.

W okresie przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, kiedy ma miejsce największe nasilenie ruchu narciarskiego, Kraków będzie nadawał stan śniegowy w poszczególnych dolinach i na halach, posiadających schroniska. Nie kończy się jednak na tym.

W soboty dla obsługi podmiejskiego ruchu narciarskiego nadawany będzie komunikat ze wszystkich rozgłośni dotyczący najbliższej okolicy miasta rozgłośniowego.

NOWA WYSTAWA RADIOWA

w grudniu w Ziemi Dobrzyńskiej

Wkrótce otwarta zostanie w Sierpcu nowa wystawa radiowa, zorganizowana przy współudziale Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju i Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

Zgodnie z planem radiofonizacji kraju, który przewiduje przede wszystkim akcję propagandową wśród ludności miasteczek i wsi poszczególnych ziem naszego kraju, wystawa w Sierpcu obejmie swym zasięgiem powiaty płocki, rypiński, lipnowski i płoński. Jak bowiem wynika z doświadczenia zdobytego w czasie wystawy radiowej, wszystkie one cieszą się ogromną popularnością nie tylko w mieście, gdzie są urządzane, ale i w bliższej i dalszej okolicy. Ilość zwiedzających te wystawy, w czasie których zaznajamiają się praktycznie z pożytkami posiadania radia, świadczy o skuteczności tej metody radiofonizacji kraju.

Wystawa w Sierpcu otwarta będzie od 5 do 19 grudnia, więc potrwa dwa tygodnie. W czasie wystawy, celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom okolicznej ludności wzięcia w niej udziału, udzielane będą prawdopodobnie zniżki kolejowe do Sierpca.

Otwarcie wystawy poprzedzi nabożeństwo z zabytkowego kościoła w Sierpcu, sięgającego czasów średniowiecza.

KTO BĘDZIE 800-TYSIĘCZNYM ABONENTEM POLSKIEGO RADIA

Kartoteki Polskiego Radia notują szybki wzrost liczby radiosłuchaczy. W ciągu ostatnich dwóch lat ilość słuchaczy Polskiego Radia niemal podwoiła się, gdyż przed dwoma laty Polskie Radio liczyło około 400.000 abonentów. Podkreślić należy, że ci nowi słuchacze, to nie jest już jak dawniej elita intelektualna i materialna, ale szerokie rzesze ludu wiejskiego i miejskiego W związku ze wzrostem liczby radiosłuchaczy w tych sferach Polskie Radio spopularyzowało swój program ogólnopolski

Cały szereg wystaw radiowych organizowanych w różnych miastach prowincjonalnych, kursy instruktorskie, współpraca różnych organizacyj społecznych z Komitetem Radiofonizacji Kraju, rozwój akcji świetlicowej itp. oraz konkursy Polskiego Radia, które cieszą się rekordowym powodzeniem — wszystko to przyczynia się do podniesienia tempa radiofonizacji kraju.

W najbliższym czasie spodziewane jest zarejestrowanie w kartotekach Polskiego Radia abonenta nr. 800.000. Jak zwykle przy przekraczaniu tego rodzaju okrągłej cyfry abonentów — Polskie Radio nagrodzi abonenta nr. 800.000 oraz jego najbliższych sąsiadów cennymi upominkami, które wręczone zostaną w czasie specjalnej audycji.

Każdy więc kto ma zamiar stać się abonentem radia w najbliższym czasie powinien przyspieszyć swą decyzję, gdyż istnieje okazja do zarejestrowania się jako abonent Polskiego Radia nr. 800.000.

NOWO ODKRYTY KONCERT SCHUMANNA

Dnia 26 bm. o godz. 13.00 transmituje Warszawa II koncert z Filharmonii Berlińskiej. Transmisja ta przyniesie pierwsze europejskie wykonanie skrzypcowego koncertu Schumanna. Utwór ten wydobyto z ukrycia obecnie blisko po 100 latach. Nieznane dzieło jednego z największych muzyków, jakich wydała ludzkość, wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Wykonanie koncertu powierzono skrzypkowi niemieckiemu Wilhelmowi Kulenkampffowi, któremu towarzyszyć będzie orkiestra Filharmonii Berlińskiej pod dyrekcją Karola Boehma.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 25 listopada 1937 roku

Dewizy

Belgia 89.85 90.03 89.67; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.00 100.20 99.80; Amsterdam 293.60 294.32 292.88; Kopenhaga 117.70 118.09 117.51; Londyn 26.39 26.46 26.32; Nowy Jork czeki 5.27 pięć ósmych 5.28 siedem ósmych 5.26 trzy ósme; Nowy Jork kabel 5.27 siedem ósmych 5.29 jedna ósma 5.26 pięć ósmych; Oslo 132.88 132.22; Paryż 17.91 18.06 17.76; Praga 18.58 18.63 18.53; Sztokholm 13610 136.43 135.77; Zurych 122.25 122.55 121.95; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 27.88 27.68; Helsinki 11.65 11.63 11.62; Montreal 5.28 pięć ósmych 5.26 jedna ósma; Tel Aviv 2646 26.32.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty:

Belgi belg. 90.03 89.60; Dolary amerykańskie 5.27 i pół 5.25; Dolary kanadyjskie 5.27 i pół 5.25; Floreny holenderskie 294.32 292.60; Franki francuskie 18.06 17.66; Franki szwajcarskie 122.55 121.75; Funty angielskie 26.46 26.30; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.50 16.70; Korony duńskie 118.09 117.25; Korony norweskie 132.88 131.90; Korony szwedzkie 136.43 135.45; Liry włoskie 21.80 21.00; Marki fińskie 11.68 11.25; Marki niemieckie 118.00 114.00; Szylingi austriackie 99.20 98.00; Marki srebrne 121.00 117.00; Tel Aviv 26.30 26.00.

Akcje

Bank Polski 108.00 107.00 108.00; Węgiel 24.50; Lilpop 53.25 53.00 53.25; Ostrowiec 48.75.

Tendencja utrzymana.

Papiery:

4½% wewnętrzna 57.38; 3% inwestycyjna 1 emisja 72.75 serie 84.50; 3% inwestycyjna 2 emisja 71.75 serie 83.50; 5% konwersyjna 63.00; 4% premj. dolarowa nie notowana; 4% konsolidacyjna 60.25 60.13 60.25 59.13 58.75 dwa ostatnie drobne; 4½% pozn. ziem seria 1 55.25 seria k 55.00; 8% przem. polsk. 77.00; 8% ziem. dol kupon 95.35; 4½% ziem seria 5 57.00; 5% Warszawy stare 64.50 65.00 ost drobne; 5% Warszawy 1933 62.50 62.75; 5% Łodzi 1933 57.50 57.30 57.50.

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów ziemskich utrzymana, dla miejskich nieco mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 25 listopada 1937 roku

Zboże

Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 22,50; owies pierwszy standart 67,5 ton 21,35; ceny orientacyjne: pszenica bez zmiany — usposobienie słabe; jęczmień 700—717 g. l. 20.00—20.50; jęczmień 767—678 g. l. 19.25—19.75; jęczmień 638—650 g. l. 19.00—19,25 usposobienie słabe; reszta notowań bez zmiany — ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 751, pszenicy 215, jęczmienia 127, owsa 154,5.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 25 listopada 1937 roku

Zboża

Żyto 90 ton 23,05—22,75—23,—; żyto 20 ton 23,—; pszenica I 748 g. l. 28.25—28.75; pszenica II 726 g. l. 27.25—27,75; owies zadeszczony 115 ton 21.25—21.00; —21,25, 40 ton 21,15, 25 ton 21,10; jęczmień browarowy 21.75—22.50; jęczmień 673—678 g. l. 19,25—19,50; jęczmień 644—650 g. l. 18,75—19,—.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 32,— — 32,50; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa 27,50 — 28,50; mąka żytnia 70 proc. eksportowa na wywóz do W. M. Gdańska 31.15 — 31.75; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30 procentowa wł w. 49.— — 50.—; gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 44.50—46.—; gat. I A 0—65 procentowa wł. w. 42.50—44.—; razowa 0—95 proc. 36.25—37.25; otręby żytnie z przemiału standartowego 15.50 — 16.00; otręby pszenne miałkie z przemiału standartowego 16.00 — 16.50; średnie 15.50 —16,00; grube 16,50 — 17,—; jęczmienne 16,— — 16.50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 28.50—29,—; pęczak wł. w. 28,50—29,00; perłowa wł. w. 39,00—40.

Artykuły strączkowe:

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50; łubin niebieski 13,00—13,50; żółty 13.50 — 14.00.

Nasiona:

Rzepak zimowy bez worka 55.00—57.00; rzepik 51—52; mak niebieski 75—80; siemię lniane 46—49; gorczyca 34—37.

Artykuły pastewne i inne:

Makuch lniany 23.00—23.25; rzepakowy 20—20.25 słonecznikowy 40-42 proc. 23,00—23,50; śrut soja 24.50 — 25.00; wytłoki suszone 8.— — 8.50; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabr. 16,5—17; płatki ziemniaczane 15.75—16.25; słoma żyt. pras. 7,75—8,—; siano nadnoteckie luzem 8.75—9.75; prasowane 9,50—10,50.

Ogólne usposobienie: słabsze.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do wiadomości, że:

1) urzędnik Zarządu Miejskiego Edward Lamparski, kawaler, zamieszkały w Chełmnie,

2) niezamężna Wanda Jadwiga Kuffel, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, chcą zawrzeć związek małżeński.

Jakiekolwiek przeszkody należy donieść niżej podpisanemu Urzędnikowi Stanu Cywilnego.

Chełmno (Pomorze), dnia 23 listopada 1937 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
w zastępstwie
(—) Szołtysik. (8128

Numer akt Km. 743/36. (8127

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chojnicach rewiru II. Leon Winkowski, mający kancelarię w Chojnicach ul. Człuchowska Nr. 57, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej w Brusach w lokalu p. Hackerta odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Edmunda Wróblewskiego w Brusach, pow. Chojnice, nieruchomości: Brusy karta 54 o ogólnej powierzchni 0.50.35 ha, położonej w Brusach w powiecie chojnickim, składającej się z domu robotniczego, podwórza, ogrodu domowego, obory i szopy.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Chojnicach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.300,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.866,66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 730,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chojnicach, ul. Młyńska Nr. 24, sala Nr. 3.

Chojnice, dnia 23 listopada 1937 r.

Komornik: (—) L. Winkowski.

Numer akt: Km. 385/35. (8119

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem I rewiru, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem ul. Gdańskie-Przedmieście Nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 listopada 1937 r. o godz. 11,30 w Mątawach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do drdr. Zygmunta i Haliny Grygierów, składających się z 2 p. szorów wyjazdowych, 1 maglownicy i 1 karety czarnej, oszacowanych na łączną sumę 780,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 10 listopada 1937 r.

Komornik: (—) T. Twardowski.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kusio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.